

# Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 40

WARSZAWA, 28 PAŹDZIERNIKA 1951 R.

CENA GR 15

## Czynem Październikowym nauczyciele manifestują swą wolę utrwalenia pokoju i przyspieszenia realizacji Planu 6-letniego

Dla uczczenia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej setki i tysiące nauczycieli podejmują długofalowe zobowiązania. Celem umożliwienia poznania w oryginale dzieł genialnych twórców państwa socjalistycznego — Lenina i Stałina liczne zakładowe organizacje związkowe organizują kursy języka rosyjskiego.

ZOZ przy Szkole Ogólnokształcącej stopnia podstawowego i licealnego w Jeleniej Górze zorganizowała kurs dla wszystkich nauczycieli, na którym kol. Pietrowicz będzie bezinteresownie uczył języka rosyjskiego. Również Zakładowa Organizacja Związkowa Szkoły Podstawowej w Rybnej donosi o zorganizowaniu takiego kursu pod kierunkiem kol. Myszeńskiego. Rada pedagogiczna Szkoły Podstawowej nr 2 w Wołominie melduje o zorganizowaniu kursu języka rosyjskiego, który obejmie wszystkich nauczycieli tej szkoły. Poprowadzi go kol. Wanda Wróblewska.

Z wielu szkół wiejskich nadchodzą meldunki o podjęciu przez nauczycieli w Cynie Październikowym zadań o charakterze agitacyjno-propagandowym. „Każdy nauczyciel agitatorom przyjaźni polsko-radzieckiej”. „Każdy nauczyciel propagatorem idei Wielkiego Października” — oto hasła, które rzuciło nauczycielstwo szkół na terenie gminy Kłodawa Gorzowska. Dnia 12.10.1951 r. wszyscy nauczyciele tej gminy zobowiązali się we wszystkich gromadach i PGR wygłosić w ciągu Miesiąca Pogłębiający Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odczyty o Wielkiej Rewolucji Październikowej i o osiągnięciach Związku Radzieckiego. Podobne zobowiązania nadesłali nauczyciele jeleniogórskiej szkoły jedenastoletniej, kolskiej szkoły podstawowej nr 1, szkoły st. licealnego w Suchowoli, liceum pedagogicznego TPD w Krakowie i wielu innych.

Dla podniesienia wyników nauczania liczą nauczyciele zobowiązując się w Cynie Październikowym zlikwidować braki w wiadomościach uczniów ofiarując na ten cel wiele godzin dodatkowej pracy pozalekcyjnej. Tak np. wszyscy nauczyciele Szkoły Podstawowej TPD w Kole zobowiązali się przepracować po 10 godzin dodatkowych miesięcznie do końca pierwszego półrocza, nauczyciele szkoły licealnej w tymże miesiącu — 112 godzin. Nauczyciele szkoły ogólnokształcącej stopnia licealnego w Izby Kujawskiej przepracują po 3 dodatkowe godziny tygodniowo w ciągu całego półrocza. Kol. Stefania Graniczna, nauczycielka Szkoły Ogólnokształcącej stopnia licealnego nr 8 w Krakowie poświęci 10 godzin dodatkowych uczniom, którzy mają zaległości w opanowaniu materiału programowego z języka francuskiego, kol. Olga Krzyżanowska — 15 godzin dla usunięcia braków z historii, kol. Janina Kornilowa — 5 godzin dla uzupełnienia wiadomości z języka rosyjskiego, Janina Sedzimińska — 10 godzin dla likwidacji braków z matematyki, Zbigniew Walczak — 12 godzin dla uzupełnienia wiadomości słabych uczniów z matematyki.

Grono nauczycielskie Państwowego Technikum Mechanicznego we Wrocławiu (Prace Poznańskie) składające się z 34 osób melduje: „Za przykładem klasy robotniczej podejmującej uczenie 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej chlubne zobowiązania przyczyniając się do przedterminowej realizacji planu 6-letniego, a tym samym do utrwalenia pokoju i szybszego budowania socjalizmu w Polsce, powzięliśmy na zebraniu w dniu 6.10.1951 r. zobowiązanie udzielania w godzinach popołudniowych do końca roku szkolnego (po 2 godziny tygodniowo) pomocy uczniom słabym w nauce”. Grono nauczycielskie tej

szkoły wzywa nauczycieli innych szkół do podejmowania podobnych zobowiązań.

Zobowiązanie udzielania 2 godzin tygodniowo uczniom posiadającym braki w wiadomościach podjęli również nauczyciele klasy XI szkoły im. Emilii Plater w Sosnowcu.

Nauczyciele szkoły ogólnokształcącej stopnia licealnego w Sompólnie przepracują 100 godzin dodatkowo, aby zlikwidować braki we wszystkich przedmiotach, w tym — kol. Jan Mickunas zobowiązał się poświęcić 30 godzin dla podniesienia stanu wiadomości z języka rosyjskiego.

Sto dwadzieścia godzin dodatkowej pracy w godzinach popołudniowych zobowiązali się dać nauczyciele szkoły ogólnokształcącej stopnia licealnego w Kole dla podniesienia stanu wiadomości uczniów z wszystkich przedmiotów.

Liczą nauczyciele uczelni 34 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej pracą fizyczną.

Koledzy ze szkoły podstawowej w Stomkowie, pow. skierniewickiego donoszą: „Grono nauczycielskie wraz z członkami komitetu rodzicielskiego pracowało wspólnie ku uczczeniu 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej w dniu 2 października br. przy wykańczaniu nowe-

go budynku szkolnego, układając budulec drewniany. Wykonaliśmy pracę wartości 33 roboczo-godzin. Postanowiliśmy ponadto wykonać we własnym zakresie całość prac związanych z uporządkowaniem placu przy szkole oraz z niwelacją terenu przyległego”.

Wymieniona już szkoła jedenastoletnia w Jeleniej Górze zorganizowała wyjazd całego grona nauczycielskiego wraz z młodzieżą do PGR, by wziąć udział w wykopkach ziemniaków.

Wśród nadesłanych meldunków zasługują na szczególną uwagę zobowiązania nauczycieli szkół zawodowych. Np. grono nauczycielskie Ośrodka Szkolenia Zawodowego w Skarżysku - Kamiennej donosi: „Ostatnie zebranie pracowników warsztatów szkolnych upamiętniło się entuzjastycznym podjęciem zobowiązań dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Z inicjatywą podjęcia zobowiązań wystąpił nauczyciel zawodu kowalskiego ob. Wincenty Walas. Na jego wezwanie wszyscy nauczyciele zawodu wraz z administracją warsztatów podjęli poważne zobowiązania: wyremontowania po godzinach służbowych nieczynnych do tej pory obrabiarek do metalu, wykonania przystawek do maszyn, kompletu narzę-

dzi kowalskich do jednego ogniska, uporządkowania i wyremontowania narzędzi i przyrządów i oraz dokonania wielu drobnych prac porządkowych, które w sumie dadzą państwu około 12 tysięcy złotych oszczędności.

Na zakończenie zebrania nauczyciele zawodu wezwali swych kolegów - nauczycieli przedmiotów teoretycznych do podejmowania podobnych czynów.

Komisja kontrolna, powołana przez zebranych stwierdziła, że już po tygodniu od chwili podjęcia zobowiązań, zostały one wykonane w 30 procentach”.

Nauczyciele Państwowej Szkoły Zawodowej w Kole zobowiązali się przeprowadzić gruntowny remont jednej tokarni, uruchomić jedną rewolwerówkę, przeprowadzić remont jednej wiertarki kolumnowej, generalny remont tokarki czolowej do obróbki maszyn rolniczych, przyspieszyć o 5 dni termin odbudowy żeliwniarki i uruchomić odlewnię. Nauczyciele przedmiotów ogólnokształcących zobowiązali się przepracować dodatkowo 30 godzin. Rada pedagogiczna zobowiązała się uporządkować dwie świetlice na terenie szkoły i warsztat oraz boisko szkolne.

Podejmowanie długofalowych zobowiązań przez nauczycielstwo trwa.

## Nauczyciele wiejscy walczą o wyrobienie patriotycznej postawy ludności wsi

W chwili, gdy piszemy te słowa, w 300 z górą powiatach Polski odbyły się konferencje nauczycieli-aktywistów pracujących na wsi. W kilka godzin po zakończeniu akcji napłynęły pierwsze meldunki z kilkunastu powiatów, które świadczą, że nauczycielstwo wiejskie w większości jest świadome swych zadań politycznych na obecnym etapie rozwoju naszego państwa. Nauczycielstwo wiejskie włącza się pod kierownictwem partii do pracy uświadamiającej, popularyzując dekrety Rządu RP o kontraktacji trzody oraz skupie zboża i kartofli, wyjaśniając pracującemu chłopstwu podstawowe obowiązki wobec państwa, pracując nad umocnieniem patriotycznej, obywatelskiej postawy ludności wiejskiej. Nauczycielstwo wiejskie rozumie, że pracę tę należy prowadzić w komitetach rodzicielskich, że tam trzeba mówić i przekonywać o konieczności terminowego płacenia podatków, o wykonaniu zobowiązań na rzecz Państwa Ludowego, że pełna realizacja tych obowiązków jest konieczna dla przyspieszenia naszego budownictwa, przyspieszenia industrializacji naszego kraju.

Z wielu dobrze zorganizowanych zebrani wyróżnia się Oddział Powiatowy ZNP w Łowiczu, gdzie 120 aktywistów wiejskich obradowało do wieczora, wykazując głęboką troskę o to, by pracę uświadamiającą przeprowadzić jak najlepiej, by pogłębić sojusz robotniczo-chłopski. Nauczycielstwo powiatu łowickiego doskonale się orientuje, że niewykonanie obowiązków państwowych przez niektórych chłopów jest wynikiem wrogiej akcji kulakstwa, że klamiwa plotka wychodzi właśnie z ośrodków kulackich i innych ośrodków reakcji wiejskiej.

W żywej dyskusji wyróżnili się kol. Cieślak, nauczyciel liceum rolniczego w Blichu, w której to szkole cały zespół bierze czynny udział w pracy propagandowej, służąc wydatną pomocą organom państwa w dziedzinie organizacji skupu. Kol. Dobrzyński ze Strugienice z nieprzeciętną znajomością problemów wsi wskazał metody pracy uświadamiającej, dzięki

któremu doprowadził do tego, iż jego gromada wywiązuje się w pełni ze swych zobowiązań. Równie ciekawa była konferencja aktywistów wiejskich w Lublińcu, gdzie nauczycielstwo wiejskie włączyło się do pracy nad pogłębieniem postawy patriotyczno-obywatelskiej chłopca.

Również dobrze wypadła konferencja w Końskich, na którą przybyło około 120 aktywistów wiejskich. Konferencja odbyła się w pięknie udekorowanej sali. Uczestnicy w skupieniu wysłuchali referatu, po czym wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zwrócono uwagę, że na akcję skupu, zwłaszcza jarzyn ma również wpływ polityka poszczególnych GS, że nauczyciele wiejscy powinni korygować popełnione przez spółdzielnie błędy i niedociągnięcia. Zebrani przyjęli jednomyślnie rezolucję, w której zobowiązali się do wyjątkowej pracy społecznej na wsi.

Nie można jednak pozytywnie ocenić konferencji w Bartoszycach, woj. olsztyńskiego i w Mogilnie, woj. poznańskiego. W obydwu miejscowościach konferencja była nieprzygotowana. Zarówno zarząd okręgu woj. olsztyńskiego, jak i oddział powiatowy w Bartoszycach za mało żyją współczesnymi problemami. W powiecie bartoszyckim młodzi nauczyciele nie biorą udziału w pracy społecznej, stoją z dala od procesów, które nurtują wieś polską. W dyskusji zabrakło głosu zaledwie 4 osoby. Delegat Zarządu Głównego odniósł wrażenie, że niechęć, bo 80 osób liczący, zespół nauczycielski powiatu bartoszyckiego biernie węgtuje z dala od wielkich wydarzeń, które są treścią każdego dnia naszego życia.

Jest rzeczą znamioną, że tam, gdzie praca społeczna nauczyciela jest niedostateczna, gdzie organizacja związkowa nie pracuje systematycznie, tam silniej akcentują się trudności gospodarcze zarówno w samej wsi, jak i w zaopatrzeniu szkoły. Oto w szkołach pow. Mogilno jest zimno, gdyż nie są one jeszcze zaopatrzone w opał na zimę. Nauczycielom zaś doradza się kopanie torfu, jeśli chcą się zaopatrzyć w opał. Powia-

towa Rada Narodowa mało interesuje się tym problemem, zaś oddział powiatowy ZNP nie walczy o to, by zaopatrzyć szkoły i nauczycielstwo w opał.

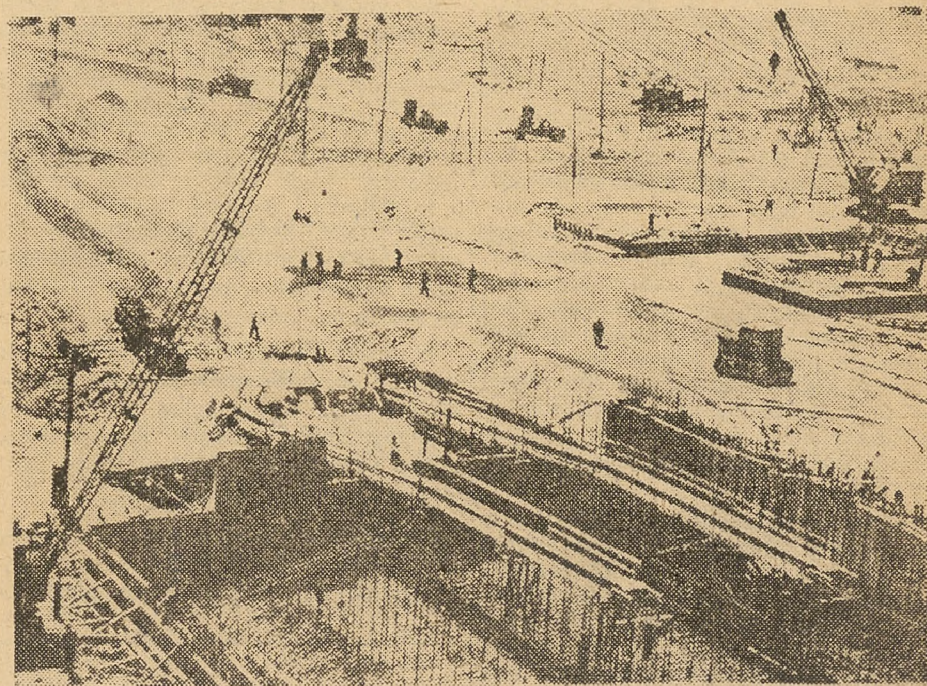
Toteż konferencja w Mogilnie była słabo przygotowana, dyskutantów było niewiele, jakkolwiek kol. Tomala dobrze zagaił dyskusję. Między nauczyciele są poważnie bierni. Nie opiekują się nimi ani ZMP, ani też ZNP. A przecież na 104 uczestników konferencji było 36 członków PZPR i 27 ZSL, czyżby ci koledzy nie mieli nic do powiedzenia? Zarząd okręgu poznańskiego powinien zwrócić szczególną uwagę na ten powiat. Powiat Mogilno, przy tak licznych aktywistach politycznym ma pełne dane do tego, by stać się jednym z pierwszych powiatów w Polsce. Również w powiecie Dzierżoniów, konferencja była źle przygotowana i dla dobra sprawy należałoby ją powtórzyć. Przezwidywać oddziały pow. kol. Junger, poważnie zaniedbał pracę związkową i nie znalazł czasu, by wziąć udział w tak poważnej naradzie.

Musimy mieć otwarte oczy na niedociągnięcia naszej organizacji związkowej i na poziom jej pracy, dlatego nie boimy się krytyki i będziemy publicznie omawiać i oceniać poziom pracy naszych oddziałów terenowych, systematycznie i konsekwentnie omawiając ich błędy i opanoszczenia zwłaszcza w chwili tak ważnej dla naszego państwa.

Z wielu powiatów, gdzie odbyły się konferencje, donoszą o dużym zaktywizowaniu się nauczycielstwa bezpartyjnego, co jest niezaprzeczalnym dowodem, że rośnie świadomość obywatelska związkowego nauczycielstwa, że rośnie zrozumienie roli nauczycielstwa w życiu politycznym naszego państwa. Dlatego zarządy okręgów własnie przez konferencje aktywistów wiejskiego mają możność dokonania przeglądu sił naszej organizacji i natychmiast powinny wyciągnąć wnioski ze wszystkich faktów opanoszczenia i niedociągnięć, by podnieść sprawność organizacyjną ZNP.

E. KUROCZKO

## Rosną budulec komunizmu w ZSRR



Widok ogólny jednego z odcinków budowy cymlińskiego węzła wodnego kanału żeglugowego Wolga — Don

## Udoskonalic formy i metody pracy samokształceniowej

Nowy rok samokształcenia ideologicznego rozpoczynamy w dużo lepszych warunkach niż ubiegły. Składa się na to wiele przyczyn. Nauczycielstwo lepiej rozumie obecnie cele i zadania pracy samokształceniowej. Bezpośrednio minął okres, kiedy uważano samokształcenie ideologiczne za jeszcze jedno zbędne obciążenie. Dziś rośnie świadomość, że nie można realizować naszych programów szkolnych, opartych na założeniach marksistowsko-leninowskich, nie można wychowywać młodzieży w duchu socjalistycznym bez znajomości marksizmu-leninizmu i pedagogiki socjalistycznej, bez gruntownej przebudowy naszego światopoglądu.

W roku bieżącym lepiej jest przygotowana kadra instruktorów samokształcenia do czekających ją zadań. Została ona ostatnio przeszkolona na 6-tygodniowych kursach w Międzyzdrojach, Otwocku i Cieszyne. Wynik egzaminów końcowych był lepszy niż w roku ubiegłym: absolwenci pogłębili swoją wiedzę, lepiej operują zdobytymi wiadomościami, wykazują większą aktywność polityczną i mocniejszą postawę ideologiczną.

W dotychczasowej pracy samokształceniowej było dużo uzasadnionych skarg na zbyt szybkie tempo pracy, na nadmiar materiału w przydziałach miesięcznych. Nauczycielstwo twierdziło, że całkowita niemożliwością jest gruntowne przerobienie przydzielonego materiału w wyznaczonym terminie. Jeżeli jednak przestudiujemy program samokształcenia na rok bieżący i porównamy rozkład materiału na poszczególne miesiące z rozkładem uprzednim, to należy stwierdzić znaczny postęp. Trzeba przy tym uwzględnić to, że nauczycielstwo ma już poza sobą najtrudniejszy okres początkowy; że obecnie studiowanie marksizmu-leninizmu nie jest połączone z tak dużymi trudnościami, a więc tempo pracy może być większe.

Ocenienie warunków rozpoczęcia pracy samokształceniowej w tym roku jako pomyślnych nie uprawnia nas do samouspokojenia. Przeciwnie, należy z całą ostrością postawić zadanie podniesienia pracy samokształceniowej na wyższy poziom, prowadząc zdecydowaną walkę z dotychczasowymi niedociągnięciami i błędami, które, niestety, w naszej pracy jeszcze istnieją. Zaczniemy od zagadnienia wydobycia i upowszechniania osiągnięć pracy samokształceniowej. W terenie spotykamy wzorowo pracujące zespoły, stosujące nowe metody pracy, ale o nich nie pisze się w „Głosie Nauczycielskim”, nie stają się one dobrem całego nauczycielstwa. Za mało pisze się również o trudnościach, zbyt nieśmiało poddaje się dyskusji te zagadnienia. O samokształceniu mówilo się względnie dużo na konferencjach sierpniowych, zebraniach administracji szkolnej, dyrektorów i kierowników szkół, na zebraniach wyborczych ZOZ i MOZ, ale wypowiedzi te miały najczęściej charakter deklaracyjny, mało się natomiast dyskutuje na temat metod pracy samokształceniowej, koordynacji pracy samokształceniowej z praktyką szkolną, z pracą ośrodków doskonalenia kadr oświatowych, na temat konferencji powiatowych i wojewódzkich dla instruktorów samokształceniowych. A przecież są to wezwane zagadnienia pracy samokształceniowej i tu mamy największe niedociągnięcia, które muszą być w tym roku usunięte.

Niewątpliwie w pracy samokształceniowej ZOZ i MOZ dużo się zmieniło na lepsze, ale dużo jeszcze jest braków. W wielu zespołach pokutuje duch szkolarstwa, dążenie do mechanicznego przyswojenia przydzielonego materiału. Kierownik samokształcenia jest zadowolony, gdy uczestnicy „znają temat”, gdy potrafili dać trafne odpowiedzi, nie interesuje ich natomiast, czy zostali oni przekonani, czy wyzbywali się w procesie samokształcenia obciążań burżuazyjnego światopoglądu.

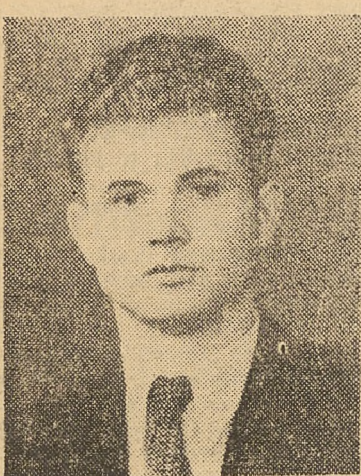
W pracy zespołów samokształceniowych często błędnie była stawiana sprawa prasówek, wprowadzonych już w ubiegłym roku. Były one zwanym rejestrem wydarzeń, niektórzy nauczyciele uważali je za zwolnienie od czytania gazet. A tymczasem prasówka winna być podnietą do ich czytania, ułatwieniem tego czytania przez celowe i planowe wprowadzanie w zawiły niekiedy problematykę spraw krajowych i międzynarodowych. Przebieg konfliktu irańsko-angielskiego lub anglo-egipskiego nauczyciel musi znać z pracy względnie radia, na prasówce należy omówić jego źródła, wskazać zakulisowe rozgrywki, wytłumaczyć jego istotę nawiązując do materiału, przerobionego uprzednio. Prasówka nie może być formą przekazywania wiadomości. Jej zadanie to uświadomienie polityczne, aktywizowanie i hartowanie naszej kadry. Tej roli dotychczas, niestety, nie spełnia. Nasze kadry instruktorskie są niewątpliwie wartościowe, cechuje je duża aktywność polityczna, mocna postawa i hart ideologiczny, ale posiadają one stosunkowo mało doświadczenia pedagogicznego. Natomiast kadra ośrodków doskonalenia kadr dysponuje względnie dużym doświadczeniem pedagogicznym. Niestety stosunki w terenie układały się w ten sposób, że mamy dwa samodzielne, izolowane nurty doskonalenia kadr: samokształcenie ideologiczne i PODKO lub WODKO. Współpraca między tymi nurtami albo nie istniała w ogóle, albo była bardzo niska.

W ostatnim roku nastąpił zdecydowany przełom. Rośnie świadomość zarówno wśród pracowników samokształcenia, jak i ośrodków, że stan ten jest nienormalny i szkodliwy. Na licznych konferencjach pracowników PODKO wysuwano zdecydowany postulat zlikwidowania tego stanu i ustalenia form stałej współpracy. Sprawa zmierza do pomyślnego rozwiązania.

Niedawno odbyła się w Międzyzdrojach konferencja robocza dyrektorów WODKO i wojewódzkich instruktorów samokształcenia, która miała między innymi na celu skoordynować pracę doskonalenia kadr w terenie. W ten sposób skończył się okres, w którym ośrodki dublowały pracę ZOZ w dziedzinie samokształcenia, a ZOZ pracę ośrodków. Stoją przed nami liczne zadania, ale problem koordynacji pracy samokształcenia i pracy ośrodków należy do najważniejszych. Rozumie my wagę tej współpracy, ale tak ogniwa Związek Nauczycielstwa Polskiego, jak i władze administracji szkolnej muszą pilnie baczyć, aby nie wystąpiły na tym polu jakieś niedociągnięcia i błędy, które mogłyby zniweczyć tę współpracę.

KAZIMIERZ TOMASIK

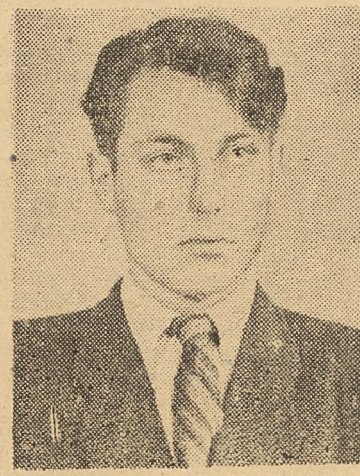
## Pracownicy oświatowi nagrodzeni na konferencjach sierpniowych



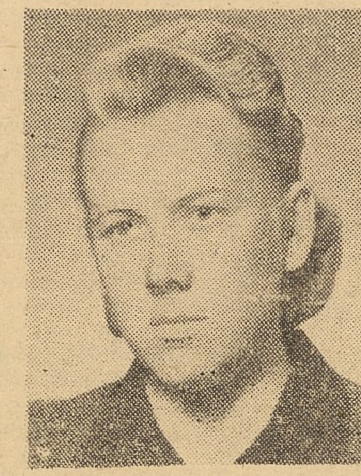
Kol. Leon Lorkowski, naucz. szkoły ewangel. w Bartoszycach



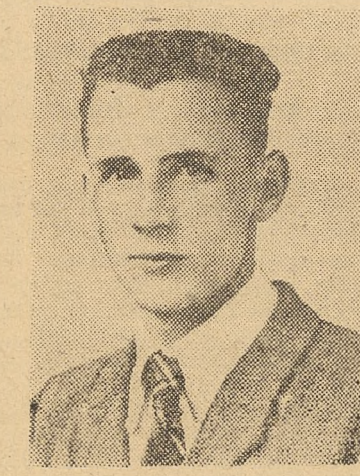
Kol. Antonina Kozłowska, kier. szkoły w Świdnie pow. Gdańsk



Kol. Bolesław Januszkiewicz, prac. dydaktyczny harcerskiej w Ładku Zdroju



Kol. Marta Bartosiewicz, wych. przedszk. w Radzonowie pow. Płock



Kol. Mieczysław Swacha, pracownik pedagogiczny Wydz. Oświaty PRN w Bolesławcu

Naród polski widzi w Związku Radzieckim bastion sił pokoju i postępu na świecie

Bolesław Bierut

# Kształcenie nauczycieli niewykwalifikowanych na nowych torach

W październiku rozpoczął się nowy rok kierowanego samokształcenia dla nauczycieli niewykwalifikowanych.

Komisje rejonowe, których celem było kształcenie czynnych niewykwalifikowanych nauczycieli szkół podstawowych, zorganizowano jeszcze w 1945 roku. Nie posiadały one żadnego doświadczenia, dziś po 6-letnim istnieniu dojrzały całkowicie do reorganizacji.

Reorganizację tę przeprowadziło Ministerstwo Oświaty w bieżącym roku szkolnym pragnąc upowszechnić tę formę kształcenia oraz regulować masowy napływ koleżanek i kolegów do komisji rejonowych.

Uczestnictwo w pracach komisji rejonowych było dotychczas dobrowolne. Nie było przymusu administracyjnego, ale, niestety, nie było również należytej mobilizacji opinii koleżeńskiej do dalszego kształcenia się. Wielu nauczycieli, którzy formalnie byli uczestnikami komisji rejonowych, nie traktowało swej pracy poważnie, nie uważało za swój obowiązek udziału w konsultacjach i odrabiania zadań kontrolnych. Stwierdzono, że tylko 51,7% nauczycieli niewykwalifikowanych dokształca się, a blisko połowa zalega poważnie z egzaminami promocyjnymi.

Słabe wyniki pracy i nikły udział w komisjach rejonowych miały naturalne i obiektywne przyczyny, a mianowicie: przeciążenie nauczycieli niewykwalifikowanych zajęciami pozalekcyjnymi i pozaszkolnymi, rzadka sieć komisji rejonowych, do których wielu nauczycieli miało trudniejszy dojazd.

Aby powiększyć udział nauczycielstwa niewykwalifikowanego w komisjach rejonowych, aby ułatwić pracę i pomóc przy składaniu egzaminów promocyjnych Ministerstwo przesunęło początek roku szkolnego z kwietnia na październik.

Daje to możliwość zakończenia, podsumowania i pogłębienia rocznej pracy na kursie wakacyjnym w lipcu, po którym można zdawać egzaminy. Dotychczas bowiem kurs ten wypadł w środku roku i ani nie rozpoczynał programu nauki przewidzianego na dany rok szkolny, ani go nie kończył. Nowozaangażowani nauczyciele mogą ponadto już od października rozpocząć systematyczną naukę w komisjach rejonowych, nie czekając aż do kwietnia.

Zmieniony został również plan pracy i rozkład materiału programowego w myśl życzeń i doświadczeń dotychczasowych uczestników komisji rejonowych.

W poprzednim układzie wszystkie przedmioty nauczania przeobraziły się w ciągu jednego roku lub dwu lat, co sprawiało dużą trudność dla uczących się. Sygnalizowano zwłaszcza wielkie trudności w opanowaniu programu matematyki i języka polskiego. W ostatnim, piątym roku nauki nie było w ścieżce godzin wszystkich przedmiotów, z których składano egzamin dojrzałości. To również stanowiło dodatkową trudność dla uczestników komisji rejonowych.

W obecnym planie zajęć język polski, rosyjski, matematyka i przedmioty pedagogiczne prowadzone będą systematycznie przez pięć lat trwania nauki.

Zbyt małe było również powiązanie komisji rejonowej z konkretną pracą nauczycieli w szkole. Przedmioty pedagogiczne wprowadzane były późno i nauczyciel niewykwalifikowany, nie mając pomocy, borykał się z trudnościami metodycznymi i wychowawczymi. Obecnie, już na pierwszym roku w planach pracy umieszczono wybrane zagadnienia z pedagogiki związane z życiem szkoły i potrzebami nauczyciela.

Oprócz komisji rejonowych tworzy się kilka korespondencyjnych liceów pedagogicznych. Ma to wielkie znaczenie dla tych nauczycieli, którzy nie mogli co miesiąc przyjeżdżać na konsultacje, z powodu znacznych odległości i braku dogodnych środków lokomocji. W korespondencyjnych liceach pedagogicznych „naoczne” sesje będą o wiele rzadsze, a konsultacje zastąpią pisemne przesyłki pracy. Zadania przysyłane do liceów będą kontrolowane i poprawiane przez nauczycieli - specjalistów i odsyłane pocztą do nadawców.

W miarę potrzeby tworzone też będą komisje rejonowe przy liceach ogólnokształcących, a nie tylko przy uczelniach pedagogicznych, zespoły samokształceniowe w najbliższej okolicy pracy nauczycieli, komplety pomocnicze.

Zarządzenia w sprawie kształcenia nauczycieli niewykwalifikowanych, instrukcje i wytyczne na okres przejściowy.

wy są drukowane w dziennikach urzędowych Ministerstwa Oświaty.

Najistotniejszą jednak sprawą jest zmobilizowanie wszystkich nauczycieli niewykwalifikowanych do nauki w komisjach rejonowych lub korespondencyjnych liceach pedagogicznych.

Jeżeli w latach ubiegłych przy trudniejszych warunkach zdało egzamin dojrzałości 4493 nauczycieli niewykwalifikowanych, a w ostatnim roku przeszło 2000 uczących się, to można wnioskować, że w lepszych i dogodniejszych warunkach liczba ta wydatnie wzrośnie.

Wśród absolwentów komisji rejonowych są wybitni nauczyciele, którzy zajmują dziś odpowiedzialne stanowiska kierownicze w szkolnictwie, w aparacie partyjnym, w radach narodowych. Dużo z nich przygotowuje się do egzaminów na nauczycieli szkół średnich i studiuje na wyższych uczelniach.

Trzeba jednak, by ci nauczyciele, którym brak świadectw dojrzałości, zdobyli jak najszybciej potrzebne wiadomości, aby mogli należycie wywiązać się z ciążących na nich obowiązków. Pomogą im w tej pracy ośrodki doskonalenia kadr.

„Wszyscy zapisujemy się do komisji rejonowych i zabieramy się do pracy nad zdobyciem kwalifikacji zawodowych” — to hasło nauczycielstwa niewykwalifikowanego.

Z. JANISZEWSKA

# Rośnie kultura i oświata w nowej Czechosłowacji

(w dniu święta narodowego Czechosłowacji)

Oświata w Czechosłowacji oparta jest na nowych, demokratycznych podstawach. Po zwycięstwie ludu pracującego, w lutym 1948 roku, Sejm Ustawodawczy wydał już w kwietniu tego roku ustawę o jednolitej organizacji szkół państwowych. Dzięki tej ustawie, jak również dzięki ustawie o organizacji szkół wyższych powstała nowa struktura szkolnictwa.

Charakter nowej polityki w szkolnictwie czechosłowackim cechuje niezwykle szybka rozbudowa sieci szkół począwszy od żłobków i przedszkoli aż do uniwersytetów włącznie.

Tak np. gdy w 1938 r. istniało ogółem 1770 przedszkoli dla 66 tysięcy dzieci, to w 1950 roku ilość ich wzrosła do 5980 dla 260 tysięcy dzieci, w tym 2179 przedszkoli z całodziennym utrzymaniem dla 73.700 dzieci.

Obowiązek szkolny obejmuje młodzież od 6 do 15 roku życia. W tym 9-letnim okresie dzieci uczęszczają 5 lat do szkoły powszechnej, a następnie przez 4 lata do szkoły średniej. Ustawa o szkołach państwowych wprowadziła jednolitość szkół powszechnych i umożliwiła im osiągnięcie wyższego poziomu organizacyjnego. Gdy przed wyzwoleniem przez Armię Radziecką w Czechosłowacji było 1578 szkół średnich, to dziś ilość tych szkół wzrosła do 2328. Po ukończeniu 9-letniej szkoły młodzież przechodzi do szkół III stopnia. Są to 4-letnie gimnazja przygotowujące na wyższą uczelnię. Tak

np. dla przyszłych nauczycieli przedszkoli i szkół powszechnych istnieje w całym kraju pięćdziesiąt 4-letnich gimnazjów pedagogicznych, przy czym absolwenci tych gimnazjów mają również możliwość kształcenia się na fakultetach pedagogicznych.

Szczególną troską otacza Czechosłowacja szkolnictwo zawodowe, przede wszystkim 4-letnie szkoły przemysłowe, które kształcą techników ponad stu specjalności. Miara zaś rozwoju tych szkół jest stawy wzrost uczniów: w 1938 roku było ich 9.480, dziś natomiast liczba ich wynosi 32 tysiące.

Ludowo - demokratyczna Czechosłowacja poświęca wielką uwagę podstawowym szkołom przemysłowym i rolniczym, które są obowiązkowe dla młodzieży pracującej. Sieć tego typu szkół rozwija się bardzo szybko i wzrasta liczba uczniów.

Niezwykle szybki rozwój cechuje również szkoły medyczne, społeczne, szkoły wyżywienia oraz szkoły gospodarcze (przeważnie czteroletnie).

Ogólna suma przeznaczona w budżecie państwowym na szkolnictwo zawodowe wynosiła w roku 1950 — 441,2 mil. koron, w porównaniu ze 112,2 mil. koron w roku 1938.

W związku z uprzemysłowieniem całego kraju obserwuje się szybki rozwój szkolnictwa zawodowego, szczególnie na Słowaczynie. Słowacja bowiem z zaco-

fanego kraju rolniczego przeobraża się w kraj przemysłowy. Proporcjonalnie do rozwoju gospodarczego wzrosła stopa życiowa i rozwija się kultura słowacka.

Zarobki robotników podniosły się w porównaniu z okresem przedwojennym o 178 proc. Na wyższych uczelniach słowackich studiują dziś pięciokrotnie więcej studentów aniżeli przed wojną. Oprócz tego setki robotników przygotowują się w szkołach dla pracujących do studiów na wyższych uczelniach.

Zwiększa się wydawnictwo książek i czasopism. Z roku na rok powiększa się sieć bibliotek, teatrów, kin i szkół wszystkich typów.

W roku 1938 istniało w Czechosłowacji 10 wyższych uczelni dla 18.830 słuchaczy. Szkoły te skoncentrowane były w Pradze, Brnie i w Bratysławie. Jedynie Akademia Górnicza znajdowała się w starym mieście górniczym — Przybramie. Po wyzwoleniu Republiki powstały nowe uczelnie, a mianowicie: w Ostrawie, Pilźnie, Olomoucu, Pardubicach, Hradcu Krabov, Koszycach, Czechskich Budziejowicach i Bańskiej Bystrzycy. Obecnie istnieje już 21 wyższych uczelni. Ilość słuchaczy sięga dziś liczby 40 tysięcy nie wliczając słuchaczy studiów korespondencyjnych.

W roku 1950 z budżetu państwa przeznaczono na mieszkania, utrzymanie, stypendia dla studentów ponad 217 milionów koron. Wyższe uczelnie coraz szerzej otwierają swe bramy dla młodzieży robotniczej i chłopskiej. W obecnym roku szkolnym przeszło 50 proc. młodzieży studiującej stanowi młodzież robotniczo-chłopska.

Celem szybszego przygotowania nowej inteligencji ludowej organizuje się również dla robotników i chłopów specjalne kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie.

Dla ulepszenia organizacji i zarządu szkół wyższych powołano Państwowy Komisję Szkół Wyższych przy Ministerstwie Szkolnictwa, Nauki i Sztuki, składającą się z przedstawicieli szkół wyższych i fachowców.

Na ogólne wydatki szkolnictwa w Czechosłowacji przewiduje się w roku bieżącym około 11 proc. ogólnego budżetu państwowego. Dla ilustracji dodajmy, że np. w USA na oświatę przeznaczają się 0,7 proc. budżetu państwowego.

O ile więc w państwach kapitalistycznych szkolnictwo, wiedza i sztuka służą wyłącznie klasom posiadającym, o ile tam miliony dzieci robotniczych i chłopskich pozostają poza szkołą, o ile tam ogromne sumy przeznaczają się na zbrojenia — o tyle kultura i oświata w Czechosłowacji służy masom pracującym zdobywając z roku na rok coraz wspanialsze perspektywy rozwoju.

Tak też jest we wszystkich krajach demokracji ludowej, w których lud pracujący jest spadkobiercą i obrońcą najwyższych wartości kulturalnych.

JAN MISIAK — Sopot

# Nauczyciele szkoły nr 7 w Sopocie większą troską organizację harcerską

(Z WYBORÓW DO RADY DRUŻYNY)

Na boisku szkoły TPD nr 7 w Sopocie w formym czworoboku ustawili się młodzież harcerska. Czerwone chusty chłopów pięknie odbijały się od białych bluzek harcerów. Na twarzach harcerzy i harcererek maluje się wyraz niecierpliwości oczekiwania na początek uroczystości. Nareszcie wychodzi ze szkoły przewodnik drużyny harcerskiej — kol. Cesarz, kierownik szkoły, wszyscy wychowawcy, liczna grupa rodziców, przedstawiciele Wojska Polskiego i organizacji masowych.

„Baczność!” — pada komenda drużynowa. Dumni i karnie prężą się szeregi harcerskie, zastępowi składają raport drużynowemu, ten zaś z kolei melduje przewodnikowi drużyny. Nad boiskiem powiewa flaga narodowa. W pogodnie niebo leci radosna melodia hymnu młodzieży, która wie, że czeka ją jasna przyszłość w socjalistycznej ojczyźnie. Harcerze i goście przechodzą do sali obrad pięknie udekorowanej czerwienią i żywym kwiatami. Nad prezydalnym stołem umieszczono hasło — drogowskaz harcerza: „Nauka — Walka — Praca”. W skupieniu słucha młodzież harcerska słów młodego nauczyciela — przewodnika, kol. Cesarza. Na dziedzińcu jeszcze twarzach chłopów maluje się oburzenie i gniew, gdy nauczyciel opowiada o strasznych zbrodniach popełnianych przez imperialistów

wie. Musimy solidnie zabrać się do pracy”.

Dyskusja była początkowo nieśmiała, harcerze krepowali się trochę obecnością starszych. Stopniowo jednak ożywiła się, a nawet harcerze samorzutnie wzywali do współzawodnictwa drużyny harcerskiej przy Szkole TPD nr 3 w Sopocie. Obecny na wyborach nauczyciel, przewodnik tej drużyny przyjął wezwanie w imieniu drużyny Szkoły nr 3.

Przebieg wyborów, które nastąpiły po dyskusji był bardzo żywy. Harcerze zgłaszali kandydatury, oceniali krytycznie — postępy i pracę społeczną danego kandydata i dopiero uzgodnione w ten sposób kandydatury wypisywano na tablicy. W wyniku wyborów do nowej rady drużyny weszło 9 osób, przewodniczącą radą została kol. Bogdanowiczówna, chorążym — Gottman. Ale uroczystość nie zakończyła się na tym. Harcerzy czekała miła niespodzianka. Rodzice i kierownicy szkoły ufundowali drużynie nowy sztandar. Odsłonięcia sztandaru dokonał kol. Białawski, kierownik szkoły nr 7, przy dźwięku hymnu młodzieżowego. Kol. Białawski wręczając nowy sztandar przewodnikowi drużyny powiedział: „Bądźcie godni tego sztandaru i nigdy nie spłamić go postępowaniem niegodnym harcerza”. Kol. Cesarz przekazuje sztandar nowoobranemu chorążemu drużyny. Nastroj jest podnio-

stwy. Wzruszenie ogarnia wszystkich. Następuje część artystyczna przygotowana przez harcerzy. Gromkie „Czujmy!” — kończy ten pamiętny dzień w szkole.

Oceniając zbiórke wyborczą drużyny harcerskiej Szkoły nr 7 TPD w Sopocie należy podkreślić jej staranne przygotowanie oraz podniosłą atmosferę, w jakiej dokonano wyborów nowej rady drużyny. Wybory te były wielkim przeżyciem dla całej młodzieży harcerskiej i w tym sensie spełniły swoje zadanie. Jednak ani w referacie sprawozdawczym, ani w dyskusji nie uwidoczniła się rola nauczyciela w drużynie harcerskiej. Nie słyszało się, aby nauczyciele poszczególnych przedmiotów i wychowawcy klasowy bliżej interesowali się pracą organizacji harcerskiej. Z przebiegu zebrania wynika, że w roku ubiegłym nauczyciele szkoły nr 7 TPD w Sopocie nie doceniali znaczenia drużyny harcerskiej jako pierwszego pomocnika nauczyciela. W nowym roku szkolnym kierownictwo szkoły i wszyscy nauczyciele winni ściśle współpracować z drużyną. Wypłacać ta nie może być sporadyczna, ale musi wypełniać wszystkie dni roku szkolnego. Jeśli nauczyciele z zebrania wyborczego wyciągną taki wniosek, to można będzie uznać, że wybory do rady drużyny w szkole nr 7 w Sopocie spełniły swoje zadanie.

# Co dały nauczycielstwu tegoroczne konferencje sierpniowe

Tegoroczne nauczycielskie konferencje sierpniowe były największą naszą pracą wychowawczą podjętą z kadrami oświatowym, decydującą o charakterze i kierunku naszej pracy szkolnej. Odbywały się one w bardziej sprzyjających warunkach niż konferencje zeszłoroczne. Przemówienie Prezydenta Bieruta na III zjeździe ZNP, przyjęte przez całe nauczycielstwo jako program naszej pracy wychowawczej, pomyślnie zakończyło pierwszego etapu samokształcenia ideologicznego przez poważną część nauczycielstwa, wejście do zawodu nauczycielskiego 15.000 młodych nauczycieli i wychowawczych przedszkoli, wychowanych w szkołach Polski Ludowej według nowych programów i w sprzyjających warunkach pracy wychowawczej — oto fakty, które pozwalały spodziewać się, że konferencje będą poważnym krokiem naprzód w krystalizowaniu się właściwego oblicza naszej szkoły.

Przebieg konferencji wskazuje, że spełniły one swoje zasadnicze zadanie.

Poprzez konferencje sierpniowe przekazał nauczycielstwu zasadnicze wytyczne do pracy szkolnej — wskazał obowiązek silniejszego niż dotychczas akcentowania problemów wychowawczych, obowiązek walki o dobre wyniki wychowania. Wskazaliśmy kilka podstawowych metod i form walki o wyniki nauczania i wychowania młodzieży: konieczność aktywizacji młodzieży w procesie nauczania i wychowania poprzez organizację młodzieżową, organizowanie i upowszechnianie zajęć pozalekcyjnych, silniejsze podkreślenie problemów planu 6-letniego w nauczaniu, potrzebę politelnizacji i praktycznego przygotowania do życia poprzez szkołę, potrzebę mobilizowania szerokiego aktywności społecznego do współpracy ze szkołą.

Przebieg konferencji sierpniowych w ogromnej większości powiatów wykazał, że wskazania Ministerstwa Oświaty zostały przyjęte i zaakceptowane przez ogół nauczycielstwa jako podstawa pracy dydaktycznej — wychowawczej naszych szkół.

## HASŁO „FRONTU DO PRACY WYCHOWAWCZEJ”

Najpoważniejszym osiągnięciem tegorocznych konferencji jest zmobilizowanie naszego nauczycielstwa do walki o właściwą postawę ideową naszej młodzieży. W referatach i dyskusji upowszechniono pogląd, że tylko taka szkoła może mieć dobre wyniki nauczania, która or-

ganizuje pracę wychowawczą zgodnie z naszym programem, że nie ma dobrego nauczania bez dobrego wychowania. Nauczycielstwo nasze zrozumiało, że w okresie wytężonej walki o pokój, gdy wszyscy ludzie pracy w Polsce wszystkie siły oddają dla budowania lepszej przyszłości i zabezpieczenia naszego bytu państwowego przed zakusami imperializmu, słusznie stawiamy przed szkołą jako jej pierwszy obowiązek wychowania młodzieży na obrońców naszej suwerenności i naszego narodowego dorobku i na budowniczych naszej socjalistycznej przyszłości. Świadomość odpowiedzialności za patriotyczną postawę młodego pokolenia po raz pierwszy była tak powszechnie i wyraźnie manifestowana przez nasze nauczycielstwo i pracowników administracji szkolnej.

Wskazywano związek pomiędzy postawą ideową nauczyciela a wynikiem jego pracy szkolnej, uzasadniając tezę, że dobrze wychować uczniów na patriotów i gorliwych obrońców pokoju może tylko nauczyciel szczerze oddany Polsce Ludowej. Analizując przykłady niepowodzeń nauczyciela w pracy szkolnej, dopatrywano się słusznie ich źródeł w niedostatecznej jego czujności na wpływy wroga klasowego, któremu nie odcięto dostępu do młodzieży. Wskazywano różne formy sacczenia jadu nienawiści do Polski Ludowej i na inspirowanie chuliganstwa, na plotkę i odciąganie młodzieży od nauki i pracy społecznej, na prowokację i dywersję przezebraną na teren szkoły. W wypowiedziach nauczycieli, sygnalizujących „analizujących te zjawiska, przebiegała gorąca troska o zdrowie moralne młodzieży i poczucie odpowiedzialności za jej wychowanie. Wypowiedzi te świadczą niewątpliwie o coraz powszechniejszym zrozumieniu polityczno - wychowawczej roli szkoły i jej obowiązku uczestnictwa w walce klasowej, którą prowadzi polska klasa robotnicza i jej sojusznicy przeciw niedobitkom reakcji.

## ZESPOLENIE IDEOWE NAUCZYCIELSTWA Z MŁODZIEŻĄ

Drugim zasadniczym osiągnięciem tegorocznych konferencji jest uwypuklenie roli organizacji zetempowej i harcerskiej w szkole jako głównego pomocnika nauczycielstwa w pracy dydaktycznej - wychowawczej. Nie budzi już wątpliwości — wśród nauczycieli — potrzeba oparcia się w pracy dydaktycznej - wychowawczej o zorganizowaną młodzież. Przygotowany został grunt do populary-

zowania różnych form wiązania pracy organizacji młodzieżowej z pracą nauczycielstwa, jeszcze mocniejszego wiązania się tej organizacji do pracy szkoły nad podnoszeniem wyników nauczania i wychowania.

Konferencje zasygnalizowały potrzebę dokładnego zapoznania się nauczycielstwa z programem pracy organizacji młodzieżowej, zwłaszcza z przemianami, które zaszły w programie i w formach pracy harcerstwa. Wskazywały również obowiązek troskliwej opieki nauczyciela nad pracą organizacji młodzieżowej i obowiązek niesienia jej pomocy w pracach wychowawczych. Nauczycielstwo wielu powiatów zrozumiało, że ponosi współodpowiedzialność za błędy młodzieży, za niewłaściwie często stosowane przez nią metody pracy wychowawczej (współzawodnictwo w nauce, niewychowawcze często praktyki brzydgalek kławał, ośle tablice itp.). Na konferencjach przełamywano opory wynikające z niezrozumienia roli organizacji młodzieżowej lub narosłe na nie nieporozumienia i zastrzeżenia między nauczycielstwem i młodzieżą, często tylko personalnych i nieistotnych.

Konferencje stworzyły właściwą atmosferę dla realizacji hasła „ściślejzego zespolenia duchowego i ideowego nauczycielstwa z młodzieżą” — podkreślonego przez Prezydenta Bieruta w jego przemówieniu na III zjeździe ZNP.

## WALCZYĆ Z OBERWANIEM SZKOŁY OD ŻYCIA

Trzecim zasadniczym osiągnięciem konferencji sierpniowych jest uwypuklenie problemów planu 6-letniego w nauczaniu i politelnizacji kształcenia. Oba zagadnienia były podnoszone jako konkretne formy realizacji naszych głównych zadań wychowawczych.

Nauczycielstwo zrozumiało, że nie może w naszych warunkach wychowywać patriotycznej młodzieży bez ukazania jej piękna i wielkość prac podejmowanych przez nasz naród w planie 6-letnim i bez wiązania jej samej do tych prac, że nie można mówić o przygotowaniu jej do praktycznego życia, zwłaszcza do udziału w budowie socjalizmu bez politelnizacji kształcenia. W wielu powiatach pokazano poważny dorobek, którym mogą się poszczycić szkoły, produkując na tym polu. Wystawy szkolne, zwłaszcza wystawy pomocy szkolnych, wykonanych przez młodzież (np. Sosnowiec 1500, Katowice 1000, Pszczyna 700 eksponatów) i dorobek szkolnych ogródków miczuri-

nowskich świadczą o dużych możliwościach naszej szkoły, jeśli potrafimy uogólnić doświadczenia naszych najbardziej twórczych nauczycieli.

Jakkolwiek w dyskusjach nad politelnizacją kształcenia zarysowało się słabe teoretyczne przygotowanie nauczycielstwa do omawiania tego problemu (co spowodowało dużo nieporozumień i budzi obawę, czy to zadanie zostanie należycie zrealizowane), niewątpliwym osiągnięciem konferencji jest powszechne zainteresowanie politelnizacją wszystkich nauczycieli.

## WZMOCNIĆ WIĘZ SPOŁECZENSTWA ZE SZKOŁĄ

Czwarte zasadnicze osiągnięcie konferencji — to szeroka mobilizacja całego społeczeństwa do udziału w pracach wychowawczych szkoły, do pomocy nauczycielstwu w jego zadaniach.

Tegoroczne konferencje wykazały, że nasze społeczeństwo żywo reaguje na sprawy szkoły, że chętnie włącza się do jej pracy.

Terenowy aktywny partyjny brał udział w przygotowaniu konferencji i w naradach. Czyste były wystąpienia przedstawicieli KW PZPR przyjmowane entuzjastycznie przez nauczycielstwo (np. w Miechowie). W Olsztynie — przedstawiciel KW wskazał błędy w pracy nauczycielstwa i krytykował referat kierownika Wydziału Oświaty. W konferencjach wzięli udział przedstawiciele rad narodowych. Zarówno przewodniczący prezydii wojewódzkich rad narodowych uczestniczyli w obradach, a nawet je podsumowywali (Lublin), jak i przewodniczący prezydii powiatowych i miejskich rad narodowych, którzy z reguły przewodniczyli na konferencjach.

W województwie wrocławskim, zielonogórskim i olsztynskim powszechny był udział przedstawicieli wojska, gorąco witanych przez nauczycielstwo.

W całym kraju serdecznie witają konferencje nauczycielskie klasa robotnicza. W większości powiatów delegacje z zakładów pracy zjawiały się na salach obrad ze swymi sztandarami dla przekazania nauczycielstwu podziękowań robotniczych. Na Śląsku górniczym podejmowali zobowiązania produkcyjne dla zaimplementowania swej solidarności z nauczycielstwem (Siemianowice — Huta „Półk”), w Pszczynie i w innych miejscowościach wręczono szkołom cenne podarki, ufundowane przez robotników. Wiele miast specjalnie na ten dzień udekorowano flagami.

Konferencje wykazały, jak potężne są siły sprzymierzone ze szkołą, oddające się do jej dyspozycji w pracy wychowawczej.

Jednocześnie konferencje zasygnalizowały szereg niedociągnięć i braków naszej pracy, wynikających ze złego stylu

pracy naszych szkół, wydziałów oświaty i związku zawodowego.

## STOSOWAC KRYTYKĘ I SAMOKRYTYKĘ

Nie wszędzie nauczycielstwo i administracja szkolna rozumiały potrzebę i obowiązek krytyki i samokrytyki. Wiele konferencji przebiegało w atmosferze oportunistu i bezkrytycznej aprobaty dla pracy nauczycielstwa i administracji szkolnej. Były próby rezyserowania dyskusji (Kozuchów, Radomsko). Posunęto się nawet do zawierania „paktów o nieagresji” między nauczycielstwem i administracją (Tarnobrzeg). Konferencje pokazały, że krytyka i samokrytyka — oraz postępu w pracy naszego aktywności politycznej — nie są jeszcze powszechnie stosowane dla demaskowania naszych błędów, dla ujawniania ich źródeł i wskazywania sposobów ulepszenia stylu naszej pracy. Nauczycielstwo nasze musi stosować ten oręż jak najczęściej w codziennej swojej pracy, zwłaszcza na konferencjach rad pedagogicznych i na zebraniach ZOZ i MOZ. Administracja nasza musi go włączyć do zasobu środków wychowawczych, które należy stosować w codziennych kontaktach z nauczycielstwem.

## PODNOŚĆ POZIOM POLITYCZNY NAUCZYCIELSTWA

Nie wszędzie doceniano powagę sytuacji międzynarodowej, nie wszędzie dostrzeżono trudności wewnętrzne, które społeczeństwo nasze musi zwalczać, i naciśk wroga klasowego na szkołę. Świadczy to o wciąż jeszcze słabym poziomie politycznym naszego aktywności pedagogicznej. Dlatego musimy stale pogłębiać nasze samokształcenie ideologiczne i włączyć je z pracą szkoły, musimy upowszechniać znajomość założeń polityki oświatowej wśród nauczycielstwa, musimy wzmacniać nasze kontakty z klasą robotniczą i nasz udział w życiu politycznym. Nie wszędzie zrozumieliśmy społeczną rolę nauczyciela, zwłaszcza ogromną możliwość jego pracy w środowisku wiejskim. W warunkach przebudowy gospodarki rolnej i pogłębiania rewolucji kulturalnej nie wolno nauczycielowi zamknąć się tylko w murach szkoły, nie dostrzegać i nie uczestniczyć w walce o socjalistyczne jutro naszego kraju i naszej wsi.

Nauczycielski aktywności wiejski ma już duże doświadczenie w pracy społecznej na wsi (np. kol. Bućko — z pow. Jarosław). Zwłaszcza w PGR i wsiach spółdzielczych należy to doświadczenie zdobywać i upowszechniać.

## WALCZYĆ O SOCJALISTYCZNĄ DISCYPLINĘ PRACY

Nie wszędzie — zwłaszcza w dużych miastach — rozumiano istotę socjalistycznej dyscypliny pracy.

Konferencje sierpniowe są pierwszą pracą kolektywną nauczycielską w nowym roku szkolnym. Żywe uczestnictwo w ich pracy, pełna gotowość do podjęcia się własnymi doświadczeniami — są obowiązkami każdego nauczyciela. Na tyle pozytywnej i pełnej skupienia atmosferze pracy w środowiskach mniejszych, nierzadko odległych od centrum życia politycznego i kulturalnego, wyraźnie niekorzystnie zarysowała się atmosfera konferencji w dużych miastach (Warszawa - Śródm., Łódź - Śródm., Poznań, Lublin), na których frekwencja, zwłaszcza na posiedzeniach popołudniowych i postawa nauczycielstwa wykazywały bierność i słabe zdyscyplinowanie.

Konferencje zasygnalizowały również niewspółmiernie słaby w stosunku do możliwości udział nauczycielstwa szkół średnich w dyskusjach plenarnych, będący bezsprzecznie przejawem nieprzeżyłonego jeszcze izolacjonizmu tej grupy naszego nauczycielstwa w wielu środowiskach. Oba fakty są sygnałem dla ZNP o konieczności pogłębienia pracy ideowo - wychowawczej.

## UKAŹNIĆ KOMITETY RODZIELSKIE

Na tegorocznych konferencjach sierpniowych za słabo ukazano pracę wychowawczą komitetów rodzicielskich. Wciąż panuje rodziców do pracy wychowawczej, prowadzonej przez nauczyciela, pozyskiwanie rodziców dla współpracy nad realizacją naszych zadań, pedagogizacja rodziców — w świetle konferencji nie są zadowalające i powinny być dostrzeżone jako podstawowe warunki pomyślnego wykonania zadań szkoły.

## WIĘCEJ PLANOWOŚCI I SYSTEMATYCZNOŚCI W PRACY

Konferencje sierpniowe wykazały również, że w pracy nauczycielstwa i naszego aparatu oświatowego często jeszcze panuje żywiołowość, styl zrywów, nagłych mobilizacji i kampanii zwłaszcza w pracach wychowawczych. Zmiana tego stylu pracy — to jedno z najważniejszych zadań obecnego etapu. Wskazał je Prezydent Bierut wzywając nauczycielstwo do wnoszenia „wielkie i twórcze przemiany i procesy naszego życia kulturalnego i społecznego coraz więcej świadomości, planowości i systematyczności”.

Zarówno przez swoje bezpośrednie osiągnięcia, jak i przez ujawnienie braków naszej pracy konferencje sierpniowe przyczyniły się do lepszego uświadomienia nam nowych zadań i nowych możliwości. A to było ich najważniejszym celem.

ST. DOBOSIEWICZ

# Upowszechniamy doświadczenia

## Kształtować świadomą dyscyplinę uczniów w oparciu o regulamin szkolny

(z praktyki szkoły podstawowej TPD w Koźlu)

Karność jest niezbędnym warunkiem nauczania. Karność jest zagadnieniem ważnym nie tylko pod względem dydaktycznym, ale przede wszystkim wychowawczym, ponieważ kształtuje świadomą dyscyplinę.

Lekcje są dla ucznia szkołą zdyscyplinowania, ale tylko tam, gdzie zespół nauczycielski umiejętnie organizuje samodzielną pracę uczniów w szkole i w domu, kontroluje i ocenia ich pracę, surowo przestrzega wypełniania regulaminu szkolnego, nie wypuszczając żadnego ucznia z zasięgu swej uwagi.

Regulamin uczniowski, wprowadzony do szkół w ubiegłym roku szkolnym, nakreśla podstawowe zadania dotyczące stosunku uczniów do nauki, szkoły, nauczycieli i rodziców. Stanowi więc kodeks obowiązków uczący się młodzieży.

Oczywiście regulamin uczniowski nie przewiduje wszystkich szczegółów zachowania się młodzieży w różnych sytuacjach, formułuje on ogólne obowiązki dla wszystkich uczniów od klasy I do XI. Trzeba zatem przepisom regulaminu nadać konkretną treść dostosowaną do każdego wieku.

Regulamin odczytany lub ogłoszony uczniom czy wywieszony w klasie jest bez znaczenia. Przystąpienie przez młodzież przepisów regulaminu zależy od długotrwałej, syzyfowej pracy całego zespołu nauczycielskiego.

Na jednym z zebrania rady pedagogicznej w br. nasz zespół nauczycielski przeanalizował to zagadnienie oraz włączył przepis regulaminu w plan pracy wychowawczej dla każdej klasy.

Oto parę konkretnych przykładów:

**Punkt pierwszy:** „spóźnieństwo się do szkoły i opuszczanie zajęć lekcyjnych”.

Przyczyny opuszczania lekcji lub spóźniania surowo kontrolujemy i żądamy natychmiast wyjaśnienia, a w razie nieobecności dziecka z powodu choroby lub innej ważnej przyczyny — zaświadczenia lekarskiego lub rodziców. Do usprawiedliwionych rodziców podchodzimy krytycznie (jeżeli powody są niewystarczające). Indywidualnie i na zebraniach przedstawiamy rodzicom straty dziecka wynikłe z nieobecności w szkole.

**Punkt drugi:** „przyniesienie do szkoły wszystkie niezbędne podręczniki i przybory szkolne... przygotowanie wszystkiego, co jest potrzebne do lekcji”.

W pierwszych dniach nauki postaramy się o dostateczne zaopatrzenie dzieci w potrzebne podręczniki i przybory szkolne. Często przypominamy młodzieży po lekcjach, by przygotowywała książki i przybory szkolne, które będą potrzebne na lekcjach następnego dnia.

Zabraniamy noszenia różnych niepotrzebnych przedmiotów, nie włączających się z nauką.

### Z doświadczeń szkoły radzieckiej

## Szkola wychowuje rodziców swych uczniów

Współpraca szkoły z domem jest częścią składową procesu naukowo-wychowawczego. Dlatego też w naszym planie pracy dużą uwagę zwracamy na zagadnienie propagandy pedagogicznej wśród rodziców i na różnorodne formy współpracy. Tak np. organizując zebrania rodzicielskie nie zwalniamy rodziców wszystkich uczniów całej szkoły, ale rodziców uczniów poszczególnych klas.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że w wychowaniu dzieci należy brać pod uwagę ich właściwości rozwojowe. Inaczej podchodzimy przecież do ucznia pierwszej klasy, inaczej do czwartoklasisty, a jeszcze inaczej do ucznia starszego. Stosownie więc do tego różnicujemy naszą pracę z rodzicami. Osobno zbieramy rodziców uczniów klas pierwszej i drugiej, trzeciej i czwartej, piątej i szóstej, siódmej i ósmej. Na zebraniach tych udzielamy rodzicom wskazówek, jak należy rozplanować zajęcia ucznia w ciągu dnia, jak uczeń powinien odrabiać lekcje, mówimy o indywidualnych brakach uczniów. Wyglaszamy dla rodziców pogadanki i odczyty o wychowawczych doświadczeniach wybitnego pedagoga radzieckiego A. S. Makarenki. Tak np. w ostatnim okresie rodzice wysłuchali następujących odczytów: „Wychowanie ucznia w rodzinie”, „Wyrabianie dyscypliny ucznia w rodzinie”, „Metody kar i nagród”, „Rola rodziców w przygotowaniu uczniów do egzaminów”.

Wielkie znaczenie ma również indywidualna praca nauczycieli z rodzicami. My interesujemy się życiem rodziny, a

Stale zwracamy uwagę, by uczniowie byli przygotowani do zajęć przed rozpoczęciem każdej lekcji (wyjęte i ułożone potrzebne książki, zeszyty i przybory szkolne).

**Punkt trzeci:** „natychmiast po dzwonku wchodzić do klasy i zajmować miejsca, uważnie słuchać objaśnień nauczyciela i odpowiedzi kolegów...”

Prawidłowe rozpoczęcie lekcji — to jedna z gwarancji pomyślnych wyników nauczania. Dla zachowania porządku w rozpoczęciu nauki wprowadziliśmy dwa dzwonki przed pierwszą lekcją: pierwszy — na 5 minut przed godz. 8 oraz drugi — zawiadamiający o rozpoczęciu lekcji. Bezpośrednio po drugim dzwonku nauczyciel wchodzi do klasy, wita się z dziećmi i zaczyna lekcję.

Na lekcjach przy jakichkolwiek metodach nauczania baczmy na uwagę uczniów i bezustannie ją kontrolujemy.

**Punkt czwarty** dotyczy „zgłaszania się do szkół do odpowiedzi (sygnalizowanie przez podniesienie ręki) i właściwego zachowania się wobec nauczycieli”.

Nauczyciel winien mieć przy odpowiadaniu zwracać uwagę na całą klasę i każdego poszczególnego ucznia, gdyż tylko wówczas możemy wyrabiać niezbędną uwagę i karność wśród młodzieży.

Zwalczamy mechaniczne podnoszenie rąk przy każdej pomyśle odpowiadającego ucznia czy też przed ostatecznym sformułowaniem pytania skierowanego do całej klasy. Takie przyzwyczajenie

dzieci do panowania nad sobą, do wybierania właściwego momentu na odpowiedź wdraża je do karności i uwagi.

Wymagamy od młodzieży skromnego i przyzwoitego zachowania się w szkole i na ulicy oraz szacunku dla kierownika i nauczycieli. Omawiamy zbiorowo na zebraniach samorządu klasowego zachowanie się młodzieży. Prowadzimy zeszyty spostrzeżeń o zachowaniu ucznia, by ewentualnie przekazać w następnym roku dane dotyczące opinii ucznia innemu wychowawcy.

**Punkt piąty** wymaga od ucznia „samodzielnego i sumiennego odrabiania zadanych prac domowych...”

Odrabianie zadań domowych wdraża młodzież do odpowiedzialności za wykonanie obowiązków. Staramy się, by prace domowe zadawane przez nas nie odzwierciedlały mechanicznie tego, czego nauczaliśmy na lekcjach (nie dotyczy to klas młodszych), lecz by dopełniały, rozwijały i pogłębiały te wiadomości.

Dokonyujemy codziennie systematycznej kontroli prac domowych uczniów, sprawdzamy, czy są ściśle wykonane i w ustalonym przez nauczyciela terminie. Uczniów, którzy nie odrabiali prac domowych, zostawiamy po lekcjach w klasie pod opieką dyżurnego nauczyciela, aby wykonać zadania.

Aby przyzwyczaić młodzież do odrabiania prac domowych poświęcamy tej sprawie więcej czasu na lekcji. Nie porzucamy jej jedynie na wymienieniu zadania, ale dajemy wskazówki, jak je należy wykonać.

## Woj. Ośrodek Doskonalenia Kadr w Łodzi pomaga nauczycielstwu w pracy

własnych i ogólnych nakreślonych przez ośrodek. Na lekcjach otwartych, w dyskusjach i referatach następuje wzajemna wymiana doświadczeń. Dzieki stosowaniu takich form samokształcenia rozbija się pewną zaślepienność, jaką cechowała pracę rad pedagogicznych.

Kontakt ośrodka z łódzkim światem nauki jest żywy i naturalny. Każda sekcja na swoich miesięcznych zebraniach gości przedstawiciela danej gałęzi wiedzy. Poza tym kierownicy sekcji łączą się z pracownikami pedagogicznymi wydziału przedszkolnego, WF, w stadium organizacyjnym biorą udział w systematycznym szkoleniu ideologicznym. Raz w miesiącu na zakończenie cyklu zagadnień odbywa się konsultacja wspólnie z instruktorami szkolenia ideologicznego ZNP pod kierunkiem przedstawicieli Zrzeszenia Marksistów - Historyków UL.

Praca w sekcjach jest kolektywna. Jej kierownikami i realizatorami jest aktyw sekcji liczący od 8 — 10 osób. Ciekawa rzecz, że aktyw ten stanowią nie tylko nauczyciele doświadczeni, ale również młodzi, którzy brak doświadczenia czy głębszej wiedzy równoważą entuzjazmem i pracowitością. Odnosi się to szczególnie do byłych nauczycieli szkół podstawowych, którzy po 5-miesięcznym kursie zostali przeniesieni do szkolnictwa średniego. Sekcje okazują nauczycielowi pomoc w dziedzinie dydaktycznej, naukowej i politycznej. Niezależnie od powszechnie stosowanych form pomocy, jak konsultacje, lekcje otwarte, hospitacje w szkole — ośrodek zaplanował otwarcie 18 kursów pozalekcyjnych dla nauczycieli różnych przedmiotów, których celem jest pogłębienie wiadomości lub przygotowanie nauczyciela do stosowania politechni-

**Punkt szósty** dotyczy „przestrzegania zasad czystości i higieny osobistej...”

W związku z tym dokonujemy często kontroli czystości rąk, twarzy, uszu oraz czystości podręczników, zeszytów i całej klasy. Organizujemy również międzyklasowe konkursy czystości.

Rozsądna perswazja, odpowiednia metoda pouczania, zachęty i kary decydują o całym systemie kształcenia karności.

Przekonywanie, pouczanie, zachęcanie i karanie poszczególnych uczniów woliuamy odpowiedni oddźwięk w całej klasie i skłaniają młodzież do właściwego postępowania. W walce o wcielenie w życie zasad regulaminu uczniowskiego pomagamy nam organizacja harcerska. Ocena zachowania i postępowania kolegów z punktu widzenia regulaminu szkolnego jest często tematem zbiorów harcerskich. Każdy harcerz w naszej szkole jest aktywnym propagatorem ścisłego przestrzegania zasad regulaminu szkolnego.

Przy wdrażaniu do karności należy przestrzegać jednolitości oddziaływania całego grona pedagogicznego oraz domu rodzinnego, gdyż w razie niespełnienia tego warunku, cały gmach dyscypliny, budowany przez kilku sumiennych i energicznych nauczycieli, okaże się chwiejnym i z łatwością może runąć.

FRANCISZEK GALECKI  
kier. szkoły podst. TPD  
w Koźlu

## Przegląd wydarzeń międzynarodowych

ANGLICY nadal prowokują w Egipcie. W zbrojnie okupowanej strefie Kanału Sueskiego brutalnie pousuwali miejscowe władze egipskie. Czolgi brytyjskie „przeprowadzają podejrzaną manewry na pograniczu egipsko - libijskim. Coraz nowo posiłki lądują w Suez. Słowno — „socialistyczny” rząd Anglii nie zrezygnował z kontynuowania polityki szantażu i rozlewu krwi.

Ale równocześnie w całym Egipcie rozkołysał się potężną falą ruch ludowy, skierowany przeciw wszystkim, a więc zarówno angielskim, jak amerykańskim czy francuskim imperialistom. Co więcej — walka ludu egipskiego spotkała się z gorącą sympatią i wyrazami solidarności wszystkich narodów Bliskiego Wschodu.

### DWIE PARTIE — JEDEN PROGRAM

POD WRAŻENIEM dotkliwych porażek, zadawanych imperium brytyjskiemu przez dążące do wyzwolenia narody — przebiega ostatecznie przygotowania do wyborów w Anglii. W przededniu wyborów londyński korespondent francuskiego dziennika „Paris Presse” pisał: „Wybory angielskie polegają na nieporozumieniu. Zwalczają się w nich sojusznicy, którzy w miarę wykonywania władzy stali się konserwatystami, oraz konserwatyści, którzy pozycją sobie program socjalistyczny, aby odzyskać władzę... Zbrojenia młazdża Wielkiej Brytanii — ciągnie korespondent — a za zbrojeniami opowiadają się zarówno labourzyści, jak i konserwatyści. Jeśli wyborcy nie entuzjastycznie się wyborami, to dlatego, że widzą iż tak czy owak zostaną oszukani, bez względu na wyniki”.

Takie są nastroje przedwyborcze, świadczące o beznadziejności tych wyborów. Czy zwyciężą labourzyści, czy konserwatyści — prawdziwym zwycięzcą będzie w tych wyborach amerykański imperializm. „Socialistyczny” rząd Attlee w czasie swej kadencji robił wszystko, co mógł, żeby zaprzężyć interesy Anglii, żeby forsować zbrojenia i przygotowania wojenne w ramach amerykańskich agresywnych planów i obciążać ich kosztami masy pracujące — Amerykanie jednak raczej stawiają na konserwatystów, którym przewodzi podżegacz wojenny nr 1, wytrawny znawca tego fachu, „sztandarowy” reakcjonista Churchill. Z dwójga złego więc mniejszym złem dla Anglii byłaby klęska konserwatystów w wyborach. Zwycięstwo partii Churchilla oznaczałoby, przy jeszcze intensywniejszej antyradykalnej, antypokojowej polityce na zewnątrz — przekreślenie nawet tych niewielkich zdobyczy, które labourzyści zmuszeni byli dać masom pracującym tuż po objęciu władzy.

### DROGA WYJŚCIA

ALe „mniejsze zło” nie stanowi i tak żadnego rozwiązania dla Anglii, zmierzającej ku „samobójstwu”, jak pisał francuski korespondent. Jedynym wyjściem ze ślepego zaułka, w jakim znalazła się Anglia, stanowiąca dziś amerykańską bazę wojenną — jest całkowite zerwanie z polityką paktu atlantyckiego i przygotowań do agresji, jest wprowadze-

nie kraju na drogę pokojowego współżycia ze wszystkimi narodami, na drogę pokoju.

Taki program — walki o niezależność narodową i pokój — wysuwa jedyną prawdziwą reprezentantką interesów narodu angielskiego — Komunistyczna Partia Anglii. Partia, która swoją kampanię wyborczą prowadziła w niesłychanie ciężkich warunkach, walcząc ze znową reakcją, pragnącą stłumić głos prawdy, głos pokoju, jakim był program wyborczy KPA.

### KOMPROMITACJA TRUMANA

W KOREI najeżdżące wojska ponoszą coraz dotkliwsze straty. W ciągu roku — straty wyniosły 387 tys. ludzi. Rośnie w związku z tym zaniepokojenie opinii publicznej i części reakcyjnej nawet prasy w USA. Żeby rozładować niezadowolone opinie publicznej w Stanach Zjednoczonych i w zachodniej Europie a równocześnie, żeby oszukać narody, domagające się zaprzestania wojennych przygotowań Truman wyznał „chwył”. Ambasador USA w Moskwie Kirk złożył ministrowi Wyższemu ustnie oświadczenie, w którym usiłuje winę za wszystkie amerykańskie prowokacje przerzucić na... ZSRR, uciekając się do kłamstw, oszczerstwa, a nawet... pogroźek. Oświadczenie to przybrało było jak zwykle piaszczykiem frazesów o rzekomej „woli porozumienia” ze Związkiem Radzieckim i rzekomym woli... „pokoju” rządu USA. Autorzy tego oświadczenia zdawali sobie jednak widocznie sprawę, jak ono jest kompromitujące dla nich samych, ponieważ po raz pierwszy w historii dyplomacji ambasador Kirk nie wręczył tekstu na piśmie. Wolał zarówno on, jak i jego szefowie, żeby nie „uwięzić” steku kłamstw na papierze.

Odpowiedź ministra Wyszyńskiego położyła kres krótkotrwałej radości Waszyngtonu z tego „dyplomatycznego sukcesu”. Wyszyński przygwoździł wszystkie kłamstwa i oszczerstwa i przekonał panów z Waszyngtonu dobitnie, jak nieudolny, jak kompromitujący ich był ten manewr.

Wrażenie, jakie wywarło oświadczenie Wyszyńskiego, było ogromne. Poważna część prasy burżuazyjnej, zaniepokojonej awanturnictwem rządu USA przyznała, że cła ta prowokacyjna historia, obmyślona w Waszyngtonie skończyła się fiaskiem i że świadczy ona jedynie o słabości amerykańskiej polityki.

Równocześnie cały świat zobaczył w dziennym świetle raz jeszcze metody dyplomacji waszyngtońskiej, posługującej się brutalnymi metodami szantażu, oszczerstwa i kłamstwa. I raz jeszcze milujące pokój narody zobaczyły nowy dowód konsekwentnie pokojowej polityki Związku Radzieckiego, popartej konkretnymi czynami, nie tylko na arenie międzynarodowej, ale i wewnątrz kraju, gdzie rosną wielkie giganty pokojowego budownictwa, jakich nie znała historia. Jeszcze jedno zdemaskowanie amerykańskich agresorów przyczyniło się do dalszego wzmocnienia antyimperialistycznych, pokojowych sił na całym świecie.

ZOFIA ARTYMOWSKA

## CZYTELNICY I KORESPONDENCI PISZA

### ZACHĘĆ MŁODZIEŻ DO UDZIAŁU W OLIMPIADZIE MATEMATYCZNEJ

Rokrocznie na terenie całego kraju przeprowadza się olimpiadę matematyczną, w której najlepsi uczniowie-matematycy rywalizują o palme pierwszeństwa w opanowaniu tego przedmiotu. Olimpiada przynosi wiele korzyści natury wychowawczej i dydaktycznej. Najlepszy tego dowód mieliśmy w latach ubiegłych w szkole stopnia licealnego TPD w Olsztynie, gdzie dzięki entuzjastycznej pracy matematyka kol. Władysława Zapasnika większa część uczniów klasy X i XI brała udział w olimpiadzie. Radosnym przeżyciem dla całej szkoły było zdobycie nagród przez uczniów: Jana Zylina i Jerzego Świąniawę. Obaj uzyskali prawo wstępu na bez egzaminu na uniwersytet oraz bezpłatne wyżywienie. Jednak rola olimpiady matematycznej nie ogranicza się tylko do zdobywania nagród przez zwycięzców. Egzaminy dojrzałości dowiodły, że większość uczniów objętych olimpiadą, uzyskała bardzo dobre i dobre wyniki końcowe.

Rozpoczyna się obecnie kolejna olimpiada matematyczna. Znajac z własnej praktyki jej wielką wartość dydaktyczno-wychowawczą zachęcam wszystkich kolegów do propagandy tej akcji wśród młodzieży.

T. RUCZYŃSKI  
Olsztyn

### PREZYDIUM GRN W ŚMIŁOWICACH NA CZAS

Ważny szkoły podstawowej w Choceniu, kol. W. Poliwoda, ma bardzo dużo pracy, musi sprzątać dziełki sal lekcyjnych, salę gimnastyczną, świetlicę, pokój nauczycielski, kancelarię i pięć innych ubikacji. Do tego dochodzą jeszcze korytarz o 120 m<sup>2</sup> pow. i dwie klatki schodowe. Zima praca w szkole staje się jeszcze cięższa, ponieważ musi napalić w 23 piecach, donosząc wiecie kilograma węgla z szopy odległej o 100 m od budynku. Kol. Poliwoda jest najstarszym w naszym na terenie powiatu włocławskiego i aby poddać swym obowiązkom wstaje zimą już o godz. 3 rano. Pracuje także społecznie, jest przewodniczącym gminnej rady kontrolnej.

Konieczność dodania siły pomocniczej jest oczywista. Toteż Prezydium GRN w Śmiłowicach już rok temu zżalno słuszność argumentów kierownika szkoły i podjęto uchwałę o zatrudnienie drugiego wojennego. Cieszy się kierownik szkoły, zadowolony był kol. Poliwoda, widząc w tym dowód dbałości władz gminnych o człowieka pracy.

Ale w Śmiłowicach podjęcie uchwały nie jest równoznaczne z jej wykonaniem. Sprawa drugiego wojennego już półtora roku nabiera „mocy urzędowej”. Prezydium GRN w Śmiłowicach ma czas, a tymczasem kol. Poliwoda ugięła się pod brzemieniem trudnej i odpowiedzialnej pracy.

Uderzający jest fakt, że w tejże gminie we wsi Witkowo istnieje także szkoła, gdzie jest również jeden wojenny pobierający to samo uposażenie co kol. Poliwoda, ale obsługujący jedynie trzy sale lekcyjne i kancelarię.

Czy Prezydium GRN w Śmiłowicach nie widzi tej rażącej dysproporcji?

M. DRZYMUŁSKI  
Michelin k/Włocławka

### DLACZEGO KASA ZAPOMOGOWO - POZYCZKOWA W JELENIEJ GÓRZE ZŁE PRACUJE

Nauczyciele pow. jeleniogórskiego często żalają się na funkcjonowanie kasy zapomogowo-pożyczkowej. I słusznie. Kasa nie funkcjonuje dość sprawnie, aczkolwiek tylko w I półroczu br. rozprawdziała wśród członków pokątną sumę 14.400 zł. Członkowie kasy zapomogowo-pożyczkowej nie rozumieją jednak tego, że sprawne funkcjonowanie kasy zależy nie tylko od należytej pracy zarządu, ale także od rzetelnego spełniania obowiązków przez członków, a przede wszystkim od regularnego składania przez skarbników ZOZ i MOZ wkładów członkowskich oraz terminowego wpłacania rat pożyczkowych.

W naszym powiecie ta sprawa, niestety, bardzo szwankuje. Skarbnicy przetrzymują miesiącami wpłaty członkowskie, a 15 członków nie spłaciło pożyczek, mimo że termin upłynął przed kilku miesiącami. Na razie nie ogłaszamy ich nazwisk licząc na to, że

ten artykuł przypomni im o konieczności wypełnienia dobrowolnie podjętego obowiązku. Apelujemy do Was, Koledzy, zwróćcie pozycję, przecież na te pieniądze czekają inni koledzy potrzebujący pomocy.

JOZEF SYKULSKI  
Jelenia Góra

### ODDZIAŁ POWIATOWY ZNP W ŻYWCU NIE WYSTAWIA LEGITYMACJI

Jestem młodym nauczycielem, już od roku pracuję w szkole i jestem członkiem ZNP, regularnie opłacam składki. Ale próżno zabiegam o legitymację członkowską ZNP. Nie mam gdzie wklejać znaczków za opłacone składki, nie mogę korzystać z hotelów nauczycielskich, nie mam zniżki na bilety do kina.

Wielokrotnie upominałem się w Oddziale Powiatowym ZNP w Żywcu, ale bezskutecznie.

Czy Zarząd Oddziału Powiatowego ZNP w Żywcu nie rozumie, że posiadanie legitymacji jest prawem i organizacyjnym obowiązkiem członka ZNP?

JOZEF PEZDA  
Żabnica, pow. Żywiec

### PO KURSACH DOBREGO CZYTANIA POTRZEBA KURSÓW — DOBREGO PISANIA

W szybkim tempie przeprowadzane doświadczenia (kursy początkowego nauczania, kursy dla dorosłych itp.) postawiły czytanie na dość dobrym poziomie. Natomiast pisanie u ludzi dorosłych pozostawało bardzo wiele do życzenia. Wystarczy przeczytać w tym czy innym urzędzie kilka podań, kilka maszynopisów (pisanych przez urzędników różnych instytucji), aby ocenić cały ogrom niealfabetyzacji polskiej pisowni, ortografii, nie mówiąc już o stylistyce czy też gramatyce. Wystarczy przejrzeć kilka sprawozdań, raportów, meldunków, składanych do różnych władz, zakładów, wystarczy odczytać pierwszy lepszy list, pisany zresztą czasem nam przez dość inteligentnego człowieka, aby dojść do przekonania, iż należy coś natchnąć zrobić w kierunku poprawienia ogólnego poziomu pisania świata pracy.

Co zrobić?... Zorganizować najrychlej kursy poprawnego pisania, na które trzeba zgłosić się bez wstępu, bo fałszywy wstyd jest największą przeszkodą w podnoszeniu poziomu. Często słyszy się na zebraniach przemawiającego przewodniczącego związku czy instytucji, który mówi rzeczowo, ładnie, bez zarzutu. Ale gdyby przeczytać przygotowane przez niego sprawozdanie — to byłoby zdumienie dysproporcja, jaka zachodzi między zdolnością mówienia, czytania a pisania. We wszystkich większych zakładach pracy należałoby więc w porozumieniu z wydziałem oświaty rozpocząć kursy poprawnego pisanie — i to najrychlej.

WL. LUKASIK  
Ślupsk

## Komunikat

Blankiety na legitymacje służbowe dla nauczycieli i ich rodzin można nabywać w Centrali Druków Administracyjnych w Warszawie, ul. Dobra 28, po zatwierdzeniu zapotrzebowania przez Wojewódzki Wydział Oświaty (kadry). Bez powyższego zatwierdzenia Centrala Druków blankiety nie wydaje. Należność uiszcza się przelewem. Obecnie blankiety są na składzie w Centrali.

## Ogłoszenia drobne

Pracujący nauczyciele: Haliny Pylidskie, i Marii Kosebudzkiej — J. Bekarewicz, Wesoła k/Warszawy, ul. Niemcewicza 30.

Zamienię etat w 7.kl. szkole podstawowej Warszawa — Okęcie na Szczecin. Halina Czyżkowska.

W ostatnich dniach września br. grupa wychowawczyń powiatu kaliskiego, przebywająca na wycieczce w Warszawie, nie mając czasu na wzięcie udziału w odprawianiu stolicy w ramach miesiąca Odbudowy Warszawy, złożyła w redakcji miesięcznika „Wychowanie w Przedszkolu” sumę 120 zł na Fundusz Odbudowy Stolicy.

### GŁOS NAUCZYCIELSKI — TYGODNIK

Wydawca: I. W. „Nasza Księgarnia”.

Redaguje: Komitet.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Smulikowskiego 6/8.

Tel. 747-00-05. wewnętrzny red. 63, 52, 55, wewnętrzny adm 29 i 50.

Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe, konto PKO 1-14009 — Warszawa, ul. Srebrna 12.

Zamówienia i reklamacje kierować do PPK „Ruch”, W-wa, ul. Srebrna 12.

Prenumerata kwartalna — 1,85 zł, półroczna — 3,90 zł.

Redakcja rekopisów nie zwraca.

Składano i drukowano w Drukarni RSW „Prasa”, Warszawa, Al. Jerozolimskie 125.

Nakł. 50.800. Zam. 2468. 18.X.51. 2-B-43360

LIDIA POMERANCEWA  
dyr. szkoły nr 610 w Moskwie

# Władysława Weychert-Szymanowska nieustrudzony bojownik o sprawiedliwość społeczną

(WSPOMNIENIE POŚMIERTNE)

1.IX br. pochowaliśmy kol. Władysława Weychert-Szymanowską, zmarłą w 78 roku życia, długoletnią bojowniczkę o wolność i niepodległość Polski, o równoprawienie kobiet, o socjalizm.

Koleżanka Władysława Weychert-Szymanowska należała do wybitniejszych przedstawicieli pokolenia, które otrzymało się z odrętwienia powojennego stanęło do ofiarnej walki o wyzwolenie narodu i nierozdzielnie z nim związane wyzwolenie społeczne. Z natury obdarzona wybitnymi zdolnościami oraz wrażliwością na wszelką krzywdę, wcześniej stanęła w szeregu walczących.

Urodziła się 27 czerwca 1874 r. w środowisku, w którym tradycje powstańcze mieszały się z ideologią mieszczańską. Wcześniej poznała los dziecka, żyjącego wraz z matką i rodzeństwem z łaski bogatych krewnych. Natychmiast po ukończeniu pensji Jadwigi Sikorskiej, stanęła do pracy nauczycielskiej, w jednym niemal w owym czasie zawodzie dostępny dla młodej dziewczyny. Utrzymanie rodziny było nielatwym zadaniem dla młodziutkiej dziewczęci, a jednak pomimo ciężkiej pracy znajdowała czas na samokształcenie i w ten sposób skutecznie kompensowała brak dostępu do wyższej szkoły. Wcześniej też znalazła się w organizacji samokształceniowej, noszącej wyraźne zabarwienie socjalistyczne. Z tej pracy koleżkowie zrodziły się przyjaźnie, które przetrwały długie lata. Do tego samego kółka należały czynni w owym czasie bracia Dłużewscy i późniejsza pionierka ruchu kulturalno-oświatowego na wsi polskiej o wyraźnym zabarwieniu postę-

powo-demokratycznym — Jadwiga Dziubińska.

Wcześniej też Władysława Weychert-Szymanowska rozpoczęła tajną pracę nauczycielską wśród dzieci robotniczych, a także w kompletach uczennic gimnazjów państwowych, gdzie uczyła historii i literatury polskiej. Okres 100 rocznicy Konstytucji 3 Maja i Powstania Kościuszkowskiego przeżywała Weychertówna jako działaczkę na polu propagandy i manifestacji. Manifestacja na cześć Kilińskiego kończy się dla niej aresztem kilkotygodniowym. Tylko młody wiek uchronił ją przed deportacją.

W okresie rewolucji 1905 r. Weychertówna ma już określone oblicze ideologiczne. Uczestniczy w akcji socjalistycznej przeciwko mobilizacji na wojnę japońską, a wkrótce potem staje się jedną z czołowych postaci strajku szkolnego i walki o szkołę polską.

Na wsi staje się uczestniczką ruchu wywłaszczeniowego — demokratycznego mas chłopów. „Wyzwolenie” i „Zaranie” są terenem jej akcji. Obdarzona wielkim talentem krasomówczym niesie wraz z Stefaną Sempolowską i wielu innymi działaczami myśl postępową na budzącą się do życia politycznego i kulturalnego wieś polską. Jednocześnie budzi się w związku z rewolucją wielki pęd do oświaty wśród proletariatu miejskiego. Weychertówna organizuje pierwsze Towarzystwo do Walki z Analfabetyzmem. Organizacja pracuje nie tylko w Warszawie, ale i na prowincji, ma solidną podbudowę ideową i pedagogiczną i długi czas zwycięsko opiera się fali represji rządowej i ogólnej depresji porewolucyj-

nej. Przekształca się ona później w Koło Towarzystwa Kultury Polskiej i w Instytut Oświaty dla Dorosłych. W tym czasie widzimy Weychertównę czynną w obozie walki o prawa kobiety. Zagadnienie to ujmując z socjalistycznego punktu widzenia. Chodzi jej nie tylko o prawo do nauki, a przede wszystkim o równoprawienie w pracy, o ochronę dziecka, o równą płacę za równą pracę. Na marginesie tej akcji prowadzi Weychertówna energiczną działalność antyalkoholową. Walczy z hańbą prostytucji. Wszystko, co wola o ratunek — znajduje Weychertównę w pierwszym szeregu walczących.

W tym samym czasie mamy do zanotowania dwa osiągnięcia: jedno — to powołanie do życia pisma „Nowe Tory”, poświęconego uowoczeniu pedagogiki, spełniającego pod redakcją prof. Stanisława Kalinowskiego po mistrzowski swą pionierską rolę, drugie — to pierwsza książka do czytania dla dorosłych „Z bliska i z daleka” ułożona przez Weychertównę i jej najbliższych przyjaciół. Książka ta była encyklopedią wychowania społecznego, kulturalnego, historycznego i przyrodniczego dla wielu pokoleń robotników i chłopów, garnących się do oświaty.

W roku 1910 Weychertówna przenosi się do Krakowa. W ówczesnym ciemnogrodzie galicyjskim nie ma ona żadnych uprawnień, bo nie ma matury galicyjskiej. Swe zdolności pedagogiczne poświęca tak zwanej szkole nowego typu dla najmłodszych dzieci. Jednocześnie pracuje w Uniwersytecie Ludowym, jako niezmiennie ceniona prelegentka. Od czasu

do czasu tylko zagląda do Królestwa głównie na wieś razem z Jadwigą Dziubińską. Pracuje wtedy jako nauczycielka w szkołach dla dziewcząt chłopskich.

Pierwsza wojna światowa porwała ją w swój wir. Weychertówna jest zawsze wierna swoim idealom, należy do Ligi Kobiet, pisze artykuły dla wsi polskiej, samotnie z torbą wydawnictw na plecach chodzi od wsi do wsi ze swoją propagandą, budząc ospałych i nieufnych ludzi do życia. Jednocześnie w tzw. Biurze Szkolnym w Piotrkowie organizuje kursy dla niewykwalifikowanych nauczycieli, które stają się placówkami ruchu nauczycielskiego na obszarze zaboru austriackiego. Ogniska te stają się zalążkami Związku Nauczycielstwa Polskiego na terenie Królestwa, który niebawem miał się połączyć z analogiczną instytucją Galicji i Śląska, tworząc potężną organizację o dużym znaczeniu społecznym.

Koniec wojny światowej zastaje Weychertównę w Warszawie. Uczestniczy ona w szerokości akcji Związku Nauczycielstwa Polskiego, jak pamiętny Sejm Nauczycielski, który stoczył zwycięską walkę z zafocym Związkiem w byłym zaborze pruskim. W roku 1921 Weychertówna zostaje członkiem PPS i rozwija pracę przede wszystkim w wydziale kobiecym, pragnąc wysunąć na czoło akcji ekonomicznej i społecznej potrzeby kobiety pracującej. Drugim terenem jej działalności jest Towarzystwo Uniwersytetu Ludowego, organizacja placówek i odczyty wygłaszane w różnych miejscach, toczy usilną walkę z alkoholizmem wywołującą częste konflikty. Tworząca się lewica partii przyjmuje Weychertównę do swych szeregów. Prócz tego organizuje Weychertówna Towarzystwo Klubów Kobiet Pracujących, walczących o równoprawienie kobiety w sensie pełnej realizacji postulatów socjalistycznych.

Przyszła druga wojna światowa i zmore okupacji. Człowiek mógł oddziaływać tylko własną postawą, niezmąlaną wiarą w upadek hitlerizmu, ale Weychertówna i wtedy nie zakażała rąk. Gdy powstała w podziemiach konspiracja RPSS, Weychertówna należała do jej założycieli. Po wyzwoleniu zajęła się tworzeniem sklepów spółdzielczych, a także należała do Zarządu Głównego Ligi Kobiet.

Koleżanka Weychert-Szymanowska była do końca życia wierna idealom wolności i sprawiedliwości społecznej, którym poświęciła całą swoją działalność.

## OSTRYM PIÓREM

### Kierownik wydziału oświaty rozkazuje...

Wszyscy znamy przekomiczną scenę z „Zemsty” — Fredry, w której rejent Milcecz ściga zeznania od murarzy starając się narzucić im swoje zdanie:

Rejent: Co, nie macie?

Nie nie szkodzi.

Mieć możecie, tacy młodzi...”

Zamierzanie do fredsowskiego arcydzieła, a szczególnie do tej sceny, musi być wielkie w Wydziale Oświaty PRN w Elblągu, którego kierownik kol. OCZESAŁSKA nie ogranicza się tylko do rozkoszowania się nią w teatrze, ale sama poniekąd stosuje ją w praktyce. Tylko, że zastosowanie „milcezkowej” logiki na terenie szkolnictwa traci wiele z komizmu, zyskuje zaś posmak niemałe tragiczny, kiedy dotyczy żywego człowieka a nie wymagmowanej postaci na scenie.

Przejdźmy do sedna sprawy.

Wiadomo, jak wielkie znaczenie ma nauczanie języka rosyjskiego. Docenia się tę sprawę także na terenie powiatu elbląskiego. Kol. OCZESAŁSKA postanowiła, że we wszystkich szkołach jej powiatu będzie wprowadzona nauka języka rosyjskiego. Zamiar, trzeba przyznać, bardzo słuszny. Najmniejszego zamierzenia jednak można zniweczyć niewłaściwym wykonaniem. Tak właśnie było w Elblągu, ścisłej w szkole podstawowej WE WSI PRODUKCYJNEJ STALEWO, POWIATU ELBLĄSKIEGO. Chodził mianowicie o to, że w szkole tej uczy dwóch nauczycieli, z których żaden nie zna języka rosyjskiego. Musiał o tym wiedzieć Wydział Oświaty, skoro jeszcze w czasie wakacji obiecał przybyć w tej sprawie delegacji rodziców przysyłanie trzeciego nauczyciela, znającego język rosyjski. Nadszedł początek roku szkolnego, a do szkoły w Stalewie trzeci nauczyciel nie przybył. Do nauczania języka rosyjskiego została wyznaczona miejscowa nauczycielka kol. HELENA TYDRYCH. W ten sposób cel Wydziału Oświaty został osiągnięty: jeszcze jedna szkoła będzie miała nauczyciela języka rosyjskiego (przynajmniej na arkuszach statystycznych Wydziału Oświaty).

Sprawę komplikował trochę fakt, że kol. Tydrzych poza alfabetem... nie zna języka rosyjskiego. „Jakoś tam nauczy... da sobie radę... przecież ktoś musi uczyć...” — uspakajano się w Wydziale Oświaty. Ale kol. Tydrzych nie chciała „jakoś tam uczyć”, pragnęła uczyć rzetelnie, dobrze i tylko tego, co umie sama. Napisała więc do Wydziału Oświaty, że zna

tylko alfabet rosyjski i nie może uczyć w klasie VI tak ważnego przedmiotu. W Wydziale Oświaty w Elblągu postanowiono „osiągnąć” młodą nauczycielkę i wystosowano do niej list, w którym stwierdzono urzędowo, że jej kwalifikacje są absolutnie wystarczające do nauczania języka rosyjskiego w kl. VI i wobec tego POLECA SIĘ jej prowadzenie tego przedmiotu.

Zdawało się, że wszystko jest w porządku. Wydział Oświaty UZNAŁ, STWIERDZIŁ i POLECIL. — Roma locuta-causa finita. Można więc sobie wyobrazić zdumienie i oburzenie kierownika Wydziału Oświaty w Elblągu, gdy nauczycielka Tydrzych katagorycznie odmówiła wykonania rozkazu, oświadczając, że nie będzie uczyć dzieci tego, czego sama nie umie. W dodatku ośmieliła się to zrobić na piśmie. W odpowiedzi na to Wydział Oświaty zdobył się na oryginalny zarzut: „O takich rzeczach mówi się, ale nie pisze. Takie stawianie sprawy jest niepoważne. To jest impertynencja”. Jak grad padały zarzuty na głowę kol. Tydrzych, która uparcie nie chciała zrozumieć, że można uczyć języka, którego się nie zna.

KOL. TYDRYCH: Ja naprawdę nie znam języka rosyjskiego.

KIEROWNIK WYDZIAŁU OŚWIATY: Co, nie znacie? Nie nie szkodzi. Nauczycie się z czasem. Jesteście młoda... Jeśli nie wykonacie polecenia Wydziału Oświaty, zostaniecie dyscyplinarnie zwolniona ze stanowiska.

Jak groźny wyrok sądu najwyższego brzmiał surowe słowa kierownika Wydziału Oświaty.

Szczęśliwy powiat ten Elbląg, musza tam mieć nadmiar nauczycieli, skoro tak pochopnie zwalniali ludzi z pracy. Nie możemy jednak zrozumieć: jeśli jest ich tak wielu, to dlaczego kierownik Wydziału Oświaty nie przydzieli trzeciego (obiecane!) nauczyciela do Stalewa? Jeśli zaś jest ich mało, to dlaczego tak lekomyślnie chce zwolnić młodą nauczycielkę, zniechęcając ją do pracy?

Sprawa nauczania języka rosyjskiego jest sprawą zbyt poważną, aby można ją było uznać za załatwioną przez formalne obświadczenie wakat. Jakiego mogą być wyniki nauczania przedmiotu, którego nie zna sam wykładowca? Właściwie wykorzystanie, nie kadry specjalistów — to naczelny obowiązek wydziałów oświaty. Liczne sygnały, a także i sprawa kol. Tydrzych świadczą, że na tym polu jest jeszcze wiele do zrobienia.

Wacław Walewski

## NUMER 5 „NOWEJ SZKOŁY”

(wrzesień — październik 1951 r.)

Piąty numer „Nowej Szkoły” zawiera dość bogaty materiał artykułowy i sprawozdawczy. Na czołowym miejscu znajdujemy rozprawę B. P. Jesipowa, naczelnego redaktora czasopisma „Sowietskaja Pedagogika” pt. „Wychowanie i organizacja zespołu dziecięcego w szkole”. Artykuł ten jest szczególnie aktualny ze względu na rosnące zainteresowanie nauczycielstwa problemem wychowania w zespole. Autor w rozważaniach swoich opiera się głównie na pracach Nadieżdy Krupskiej i Antoniego Makarenki. Dobrek tych wybitnych pedagogów w tej dziedzinie, jak wiemy, jest szczególnie bogaty. Wartość dydaktyczną artykułu polega na okoliczności, że autor swoje rozważania odnosi do warunków szkolnych, koncentrując uwagę przede wszystkim na pracy kolektywów klasowych, ogólnouczniowskich i organizacyjnych. Im życie zespołu jest ciekawsze, bardziej urozmaicone, im więcej zawiera treści, tym większe jest jego wychowawcze znaczenie. U podstaw istnienia zespołu leży zasada celowości podejmowanych prac i zadań, stanowiąca najważniejszy warunek żrzości i żywności zespołu. W warunkach normalnej pracy szkolnej zespół powstawać może i powinien już w klasie pierwszej. Cele, które wymagają działania zespołowego, muszą być konkretne, społecznie niedozwolne i dostosowane do możliwości dzieci. Winny się one krystalizować, wzrastać i wzbogacać w miarę wzrostu wiadomości i umiejętności uczniów.

Autor słusznie podkreśla, że najważniejszym zadaniem zespołu uczniowskiego jest pomoc kierownictwu szkoły i nauczycielom w osiąganiu przez wszystkich uczniów należytych postępów w nauce, w utrzymywaniu porządku i dyscypliny. Cenne niewątpliwie są także dalsze treści artykułu, w których autor na przykładach z praktyki wychowawczej Makarenki omawia rolę perspektyw w życiu zespołu, rolę produkcyjnego aktywu w pracy organizacji i w zespole klasowym, rolę opinii kolektywnej, jego tradycji i stylu pracy. Autor podkreśla, że ogólne i zasadnicze kierownictwo pracami zespołu

szkolnego spoczywać musi w ręku dyrektora (kierownika) szkoły. Artykuł został przetłumaczony przez Ryszarda Radwiłowicza z dużą troską o jego poprawność treściową i językową.

W dziale artykułowym pisma znajdzie czytelnik rozprawy również na inne tematy. Tadeusz Kotarbiński omawia „Zadania swoiste logiki szkolnej”. Feliks Korniszewski pisze o „Akcji Odczytów Pedagogicznych, jej potrzebie, użyteczności i perspektywach rozwojowych”. Jadwiga Piotrowska koncentruje uwagę czytelnika na postaci wybitnej działaczki oświatowej i bojowniczką o postęp, Stefanii Sempolowskiej. Artykuł Kotarbińskiego porusza zagadnienie „niebezpieczeństw deformacji, jakie zagrażają, zdaniem autora, nauczaniu logiki w szkołach”. Z jednej strony skosnienie w tradycyjnym rzemiośle wykładu rzekomo tzw. najwyższych praw myślenia, obejmujących tylko logiczno-formalne zasady: tożsamości, sprzeczności i wyłączonego środka, czego — zdaniem autora — akceptować nie podobna. Z drugiej strony logice szkolnej zagraża niebezpieczeństwo wyłącznego opowania terenu przez specjalistów o orientacji matematycznej. Chodzi tu o tendencję opowania szkoły przez logikę matematyczną czyli logistykę. Autor odparcia ataki logików formalnych na logistykę i stwierdza, że logistyka jest niczym innym jak tylko logiką formalną we współczesnej fazie. Stanowi ona uściślenie, uogólnienie i rozszerzenie tradycji logiki formalnej. Za główną funkcję wychowawczą — dydaktyczną logiki formalnej autor uważa walkę z charakterystyczną dla niewyrobionego logicznie człowieka skłonnością do chaotycznego myślenia i mówienia, wyrażającego się w nieodróżnianiu słów wieloznacznych i bliskoznacznych, problemów bliskich ale różnych, w operowaniu terminami o zakresach nieokreślonych i znaczeniach nieostrych, płataniu różnych stosunków, urabianiu klasyfikacji według kilku równocześnie punktów widzenia itp. A w tym kładzie główny akcent w logicznym

kształceniu nauczycielstwa na logiczną kulturę słowa.

Omawiając programy logiki szkoły ogólnokształcącej i PWSP autor podkreśla zbyt szczerą ilość godzin przeznaczonych na zagadnienia z dziedziny metodologii przyrodoznawstwa.

Artykuł Korniszewskiego o Odczytach Pedagogicznych omawia użyteczność odczytów w dziedzinie wzbogacenia teorii pedagogicznej, doskonalenia kadr oświatowych, ulepszenia praktyki dydaktycznej — wychowawczej oraz perspektyw rozwojowe akcji odczytów w naszych warunkach. Liczni nauczyciele i wychowawcy, którzy w bieżącym roku podjęli trud opisu swoich doświadczeń i osiągnięć, znajdą w artykule Korniszewskiego zasadnicze oświeślenie wybranej przez siebie drogi. Artykuł o Stefanii Sempolowskiej zapozna czytelnika z bogatym dorobkiem twórczym plomiennej działaczki, nauczycielki i bojowniczką o lepsze jutro dziecka robotniczego. Przy podaniu dużej ilości faktów, obrazujących pracę i bohaterskie życie Stefanii Sempolowskiej, autorem nie udało się jednak rozwiązać najszcześliwiej struktury treściowej artykułu. Zasada chronologicznego opisu nie wyszła w tej próbie zwycięsko. Artykuł mimo chronologicznego porządku w dziedzinie szeregowania faktów odznacza się chaotycznością w omawianiu samej problematyki.

Dział recenzyjny — sprawozdawczy pisma wypełnia obszerna relacja o politech-nizacji i stosowaniu w praktyce pedagogicznej wskazań Makarenki, opracowana przez Ide Altszuler na podstawie czasopism radzieckich, oraz przegląd prasy pedagogicznej NRD. Kronika notuje radzieckie osiągnięcia w akcji Odczytów Pedagogicznych oraz zaznacza czytelnika z nowymi drogami rozwojowymi szkolnictwa czechosłowackiego. Numer nie zawiera żadnej recenzji o ukazujących się książkach pedagogicznych. Jest to jego poważny brak.

HENRYK MAZOWIECKI

## Aktyw ZNP stałym czytelnikiem „Przeglądu Związkowego”

Spółród licznych czasopism związkowych jedną z najważniejszych pozycji stanowi organ Centralnej Rady Związków Zawodowych — „Przegląd Związkowy”. Miesięcznik ten przeznaczony w zasadzie dla aktywów związkowych w kierowniczych ogniwach organizacyjnych coraz skuteczniej wypełnia swoje zadanie, ułatwiając organizowanie i kierowanie pracą związkową. Dowodem tego jest ostatni — 9 numer tego miesięcznika. Artykuł wstępny poświęcony przyjaźni polsko — radzieckiej wskazuje aktywny związkowemu istotne elementy, które należy wykorzystywać w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko — Radzieckiej. Cenną pozycję stanowi artykuł sekretarza CRZZ — Zygmunta Krakki z cyklu „Istota socjal — demokratyzmu w ruchu zawodowym”. Artykuł wskazuje źródła błędów ideologicznych w ruchu zawodowym i ułatwia każdemu działaczowi i instytucjom związkowym przeprowadzenie dokładnej analizy pracy związku czy jego ognia, uzbudza do bezwzględnej walki z wszelkiego rodzaju przejawami wrogości ideologii w pracy związkowej.

Poważną pomoc w pracy poszczególnych czasopism związkowych stanowią artykuły wiceprzewodniczącego CRZZ —

Tadeusza Cwika pt. „Analiza działalności czasopism związkowych”. Krytyczna i wnikliwa analiza poszczególnych czasopism związkowych pozwoli w znacznym stopniu na podniesienie pracy redakcyjnej na wyższy poziom i przyczyni się do usunięcia braków i niedociągnięć. Dlatego też i Redakcja „Głosu Nauczycielskiego” korzysta z uwag podobnych, jak czyniła to inne redakcje czasopism związkowych.

Artykuł Pawła Likierki i Czesława Kulikowskiego pt. „Sposoby realizacji z letniego okresu akcji czasów pracowni-czych” w syntetycznej formie zaznacza aktyw związkowy z rodzajami czasów i organizacją FWP. Artykuł ten pomaga szczególnie ZNP prowadzącemu własne domy czasowe w przeanalizowaniu dotychczasowej działalności.

Szczególnie wartościową pozycję w „Przeglądzie Związkowym” stanowi omówienie VI Plenum Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS). Znajomość problematyki i uchwali tego Plenum przyczyni się niewątpliwie do dalszej i lepszej działalności naszych ogniw związkowych w organizowaniu socjalistycznego współzawo-

dnictwa pracy i usług socjalno — bytowych.

Numer uzupełniający artykuły L. Kulczyckiego pt. „Powołanie zakładających komisji rozjemczych” i E. Seidena „Zasady aktualizacji norm pracy”. Stałą pozycję w organie CRZZ stanowią przeglądy aktualnych wydarzeń krajowego i międzynarodowego ruchu związkowego. Zarówno w artykułach, jak i w przeglądach działacz związkowy, aktywista znajdzie nieocenioną pomoc w praktycznym rozwiązywaniu problemów związkowych oraz orientuje się w dokumentacji związków zawodowych w Polsce.

Oprócz niewątpliwych zalet „Przeglądu Związkowego” daje się odczuć jeden istotny brak. Czasopismo nie jest jeszcze ściśle powiązane z aktywnym, dla którego jest przeznaczone. Niewiele w nim zamieszcza się artykułów wymienających doświadczenia poszczególnych działaczy lub ogniw związkowych. Zbyt mało jeszcze upowszechnia się doświadczenia radzieckich związków zawodowych, niedostateczne są jeszcze informacje o pracy i walce klasowych związków zawodowych w krajach kapitalistycznych. (Jatan)

## Więcej planowości, świadomości i systematyczności w pracy wydziałów oświaty

(Konferencja kierowników wydziałów oświaty prezydów WRN w Ministerstwie Oświaty).

W DNIACH 18 i 19 bm. w Ministerstwie Oświaty odbyła się dwudniowa narada kierowników wydziałów oświaty WRN z całego kraju pod przewodnictwem Ministra Oświaty — Witolda Jarońskiego. W obradach wzięli udział: zastępca kierownika wydziału oświaty KC PZPR — Anna Stock, prezes Zarządu Głównego ZNP — Eustachy Kurowczko i zaproszeni goście. Referaty zasadnicze wygłosili na temat: „Ofena przygotowania do roku szkolnego 1951/52” — dyrektor generalny Ministerstwa Oświaty, Fr. Bielecki, „Ośrodek Doskonalenia Kadr Oświatowych i kursy wakacyjne” — naczelnik Tomasiak, „Planowanie pracy w wydziałach oświaty” — dyrektor gabinetu ministra J. Barbag.

### TROSKA O KADRY — NACZELNE ZADANIE

CENTRALNYM zagadnieniem całej narady była troska o kadry nauczycielskie i o właściwy socjalistyczny stosunek wydziału oświaty do nauczyciela. Troska ta przebiegała z wszystkich referatów i znalazła swoje odbicie w ożywionej dyskusji. Dyrektor generalny Bielecki podkreślił, że po raz pierwszy w szkolnictwie polskim akcja przygotowania do nowego roku szkolnego objęła problem mieszkan nauczycielskich. Problem ten najlepiej rozwiązywały wydziały oświaty WRN w Olsztynie i Zielonej Górze. Plan zaopatrzenia nauczycieli w

mieszkania wykonano w 93 proc. w Zielonej Górze i w 90 proc. w Olsztynie. Założono również w kilku województwach Domy Młodego Nauczyciela, które są dowodem stale rosnącej opieki nad pracownikami oświaty. Domy te wymagają jednak stałej opieki władz oświatowych, ZMP i ZNP, aby nie spełniały jedynie roli hotelów nauczycielskich, lecz aby stały się ośrodkami kulturalnego i politycznego wychowania nauczycieli.

Ruch służbowy w tym roku został zakończony terminowo. Jest to znaczny krok naprzód, jednak nie można zadowalać się osiągnięciami, gdyż, niestety, w wielu miejscowościach ruch służbowy został przeprowadzony mechanicznie, nieraz w sposób krzywdzący nauczyciela. Liczne skargi i odwołania sygnalizują Ministerstwu Oświaty, że niektóre wydziały oświaty wciąż jeszcze nie wyrobiły w sobie humanistycznego stosunku do człowieka pracy. Jaskrawe przykłady tego zjawiska dostarczył okręg rezowski, gdzie kierownik wydziału oświaty PRN, Koenig, odebrał nauczycielce mieszkanie w czasie jej urlopu macierzyńskiego, a następnie przenosił ją do innej miejscowości i rozdzielał ją z mężem. „Należy dążyć — mówił dyrektor generalny Bielecki — do hamowania ruchu służbowego, który jeśli jest nadmierny, powoduje szkodliwą płynność kadr i działa zniechęcająco na nauczyciela. Wydziały oświaty winny skorygować swój stosunek do niedociąganych w zatrudnieniu absolwentów liceów

pedagogicznych, a także do sprawy odpływu nauczycieli z zawodu. Błędny jest stosunek do tego bardzo poważnego problemu kierownika Wydziału Oświaty PRN w Prusku Gdanskim, który ograniczył się do zarejestrowania 17 nauczycieli zgłaszających odejście z zawodu i 15 absolwentów, którzy nie zgłosili się do szkół mimo nakazu pracy. Kierownik ten nie zbadał przyczyn niepokojącego zjawiska. Nie przeprowadził indywidualnych rozmów z zainteresowanymi nauczycielami, nie usiłował nawet zlikwidować istniejącego stanu rzeczy. Praktyka wykazuje, że przyczyną odpływu nauczycieli z zawodu jest bardzo często niehumanistyczny i niesocjalistyczny stosunek władz oświatowych do nauczyciela. Dlatego też Ministerstwo stawia problem szacunku dla kadr i opieki nad nimi jako jedno z naczelných zadań wydziałów oświaty.

### REALIZOWAĆ WYCHOWAWCZE ZADANIA KONFERENCJI

PO ocenie tegorocznych konferencji sierpniowych (która podajemy w odrębnym artykule) dyrektor generalny Bielecki omówił najbliższe zadania stojące przed szkołami i nauczycielem. Najwięcej uwagi należy zwrócić na zagadnienia wychowawcze, przedyskutowane już na konferencjach sierpniowych. Jednak przystępując do realizacji tych wielkich i naczelných zadań wychowawczych każdy

nauczyciel winien zdać sobie sprawę z faktu, że od czasu konferencji sierpniowych problematyka wychowawcza rozwinięła się i uzupełniła nowymi zaadanieniami. Trzeba uwzględnić w pracy wychowawczej nową fazę sytuacji międzynarodowej, fazę zaostrożonej agresywności imperialistów i rosnącej potęgi obozu pokoju. Trzeba upowszechnić i zbliżyć do młodzieży wypowiedź Józefa Stalina w sprawie bomby atomowej, trzeba jeszcze ściślej połączyć nauczanie i wychowanie z walką o pokój i realizację planu 6-letniego. Wielkie, nowe zagadnienia wychowawcze i polityczne stają przed szkołą w związku z okresem trudności aprowizacyjnych, w jakich przejdzie ale nie przelotnie znalazła się nasza ojczyzna. Obowiązkiem każdego nauczyciela będzie polityczne uzbrojenie młodzieży do walki z tymi trudnościami. Musimy jej jasno przedstawić głębokie przyczyny tych trudności, wyrażać w niej hart ideopolityczny do walki z nimi, mobilizować do zwalczania plotki i szepianej propagandy oraz spekulacji we własnym środowisku. Wychowawcze oddziaływanie szkoły na tym polu winno objąć także szerokie rzesze dorosłego społeczeństwa, w szczególności wiejskiego. Postuluje to konieczność jak największej aktywizacji komitetów rodzicielskich i prowadzenia wśród nich długofalowej i planowej akcji uświadamiającej.

Te nowe wielkie zadania szkoła realizuje jedynie przy ścisłej współpracy dyrektora, podst. org. part., rady pedagogicznej, ZOZ, ZMP, komitetu rodzicielskiego.

Aby je wykonać, musimy stale pamiętać słowa Prezydenta Bieruta: „Wnieśmy do naszej pracy więcej planowości, świadomości i systematyczności”. Winny one być drogowskazem w naszej pracy zawodowej.

### REORGANIZACJA OŚRODKÓW DOSKONAŁENIA KADR

OZNACZENIU dokonanej reorganizacji ODKO mówił w swym referacie — naczelnik wydziału Tomasiak. Zwrócił on uwagę, że reorganizacja ODKO usprawni ich pracę i pozwoli objąć szerokie masy nauczycielskie. Troską Ministerstwa Oświaty jest zniesienie dwutorowości i braku koordynacji dotychczasowej pracy ODKO i samokształcenia ideologicznego. Odbyła w tym celu specjalna narada kierowników samokształcenia ideologicznego i dyrektorów WODKO w Międzyzdrojach. Pierwszym krokiem do zsynchronizowania poczyną tych dwu ważnych czynników: ideologicznego i zawodowego doskonalenia nauczycieli. Praca ODKO została oparta na nowych organizacyjnych statutach. Zgłoszono powołanie ognia ODKO, które nie wytrzymały próby życia, gdyż z powodu trudności komunikacyjnych udział nauczycieli w ich pracach był bardzo niski. Na ich miejsce powołano do życia międzyzakładowe zespoły przedmiotowe. Już w chwili obecnej istnieje kilka powiatów, jak np. Świdnica, gdzie uruchomiono 100 proc. MZP. Wydziały oświaty winny większą niż dotychczas opieką otoczyć prace WODKO i MZP, których głównym zadaniem jest udzielenie fachowej i chętnie pomocy nauczycielom we wszystkich trudnościach dydaktycznych i wychowawczych, a także stałe podnoszenie ich kwalifikacji zawodowych.

### O WŁAŚCIWY STOSUNEK DO SKARG I ZAZALEŃ

W REFERACIE swym dyrektor gabinetu ministra Józef Barbag omówił dotychczasowe osiągnięcia i braki w planowaniu pracy wydziałów oświaty. Dy-

rektor Barbag stwierdził, że o ile plany pracy wydziałów oświaty WRN są systematycznie oceniane i kontrolowane przez Ministerstwo Oświaty, o tyle powiatowe wydziały oświaty w większości wypadków są pozbawione podobnej kontroli i pomocy ze strony województwa. Braki w planowaniu pracy dotyczą sposobu opracowania planów, niedostatecznej mobilizacji kolektywów do ich realizacji i kontroli, zdarzają się również błędy w planach pracy polegające na pominięciu istotnych i ważnych zadań.

W wielu wypadkach występuje niewłaściwy, biurokratyczny stosunek wydziałów oświaty do napływających skarg i zażaleń z terenu, co jest sprzeczne z postanowieniami rządu. Mówiąc o zadaniach szkoły na obecnym etapie dyrektor Barbag podkreślił, że uznając priorytet zagadnień wychowawczych nie możemy ani na chwilę zaniedbać czujności na wyniki nauczania. Zbyt często w czasie ostatnich egzaminów na wyższe uczelnie okazywało się, że wielu absolwentów szkół średnich nie czyni zadość wymaganiom stawianym kandydatom na wyższe studia. Dyrektor Barbag zakończył swój referat wysunięciem naczelných zadań, jakie stoją przed szkołą w bieżącej chwili, w związku z tym, jak formułując zarys programu pracy wydziałów oświaty.

Wszechstronne omówienie najsłabszych i najcięższych problemów wychowawczych i organizacyjnych w referatach, krytyczna ocena doświadczeń w trakcie dyskusji pomogą niewątpliwie kierownikom wydziałów oświaty w wykonaniu postawionych przed nimi zadań.